

# PLOTYN

DZIEŁA WSZYSTKIE

TOM I

Porfiriusz ◦ *Żywot Plotyna*

Plotyn ◦ *Traktaty 1–21*

REDAKCJA NAUKOWA

Marcin Podbielski

TLUMACZENIE

Henryk Podbielski

Janusz Lewandowicz

Anna Zhyrkova

Marcin Podbielski

Wydawnictwo Naukowe  
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie

Kraków 2023

## Spis treści

Lista skrótów .....	x
Tablica porównawcza układu dzieł Plotyna według <i>Ennead</i> z porządkiem chronologicznym .....	xiv
Tablica porównawcza porządku chronologicznego dzieł Plotyna z układem według <i>Ennead</i> .....	xv

### Wstęp

Marcin Podbielski: <i>Wprowadzenie do nowego polskiego przekładu</i> Dzieł wszystkich Plotyna .....	xix
Język dzieł Plotyna .....	xxi
Zasady translatorskie przyjęte w niniejszym wydaniu .....	xxxii
Prezentacja niniejszego tłumaczenia <i>Dzieł wszystkich</i> Plotyna: język, komentarze, opracowania .....	xlvi
Przypisy .....	li
Adam Pawlak: <i>Życiorys Plotyna — stan badań</i> .....	liii
Wprowadzenie .....	lv
Pochodzenie i wczesne lata (205–232) .....	lvi
Nauka u Amoniusza Sakkasa i wyprawa na Wschód (232–244) .....	lvii
Działalność nauczycielska w Rzymie (244–269) .....	lviii
Choroba, pobyt w Kampanii i śmierć (269–270) .....	lxiv
Skrócona bibliografia .....	lxv
Wydania Porfiriusza <i>Żywota Plotyna</i> (chronologicznie) .....	lxv
Opracowania .....	lxvi
Przypisy .....	lxvii
Adam Pawlak i Marcin Podbielski: <i>Stan wiedzy na temat pism</i> <i>Plotyna: manuskrypty, wydania, prace badawcze</i> .....	lxix
Wprowadzenie .....	lxxi
Wydania starożytne .....	lxxi
Manuskrypty .....	lxxiii
Archetyp .....	lxxiii
Porządek manuskryptów .....	lxxiv

Wydania nowożytne .....	lxxviii
Do Editio princeps .....	lxxix
Przed Editio maior .....	lxxix
Editio maior i jej rewizje .....	lxxx
Wydanie Narbonne–Ferroni .....	lxxxvi
Skrócona bibliografia .....	lxxxviii
Wydania, tłumaczenia, komentarze (chronologicznie) .....	lxxxviii
Opracowania (chronologicznie) .....	xc
Przypisy .....	xcii

### Tłumaczenia

<b>Porfiriusz: <i>Żywot Plotyna (O żywocie Plotyna i porządku jego pism)</i></b> .....	3
Anna Zhyrkova: <i>Wprowadzenie do Żywota Plotyna</i> .....	5
Przypisy .....	14
Porfiriusz: <i>O żywocie Plotyna i o porządku jego pism</i> .....	17
Przypisy .....	46
<b>Traktat 1 [I 6] <i>O pięknie</i></b> .....	59
Wprowadzenie do traktatu <i>O pięknie</i> .....	61
Przypisy .....	64
<i>O pięknie</i> .....	67
Przypisy .....	77
<b>Traktat 2 [IV 7] <i>O nieśmiertelności duszy</i></b> .....	81
Wprowadzenie do traktatu <i>O nieśmiertelności duszy</i> .....	83
Przypisy .....	85
<i>O nieśmiertelności duszy</i> .....	87
Przypisy .....	105
<b>Traktat 3 [III 1] <i>O przeznaczeniu</i></b> .....	113
Wprowadzenie do traktatu <i>O przeznaczeniu</i> .....	115
Przypisy .....	117
<i>O przeznaczeniu</i> .....	119
Przypisy .....	128
<b>Traktat 4 [IV 2] <i>O substancji duszy</i> traktat pierwszy</b> .....	131
Wprowadzenie do traktatu pierwszego	
<i>O substancji duszy</i> .....	133

<i>O substancji duszy traktat pierwszy</i> .....	135
Przypisy.....	139
<b>Traktat 5 [V 9] <i>O umyśle, ideach i bycie</i></b> .....	141
Wprowadzenie do traktatu <i>O umyśle, ideach i bycie</i> .....	143
<i>O umyśle, ideach i bycie</i> .....	147
Przypisy.....	157
<b>Traktat 6 [IV 8] <i>O zstąpieniu duszy do ciał</i></b> .....	161
Wprowadzenie do traktatu <i>O zstąpieniu duszy do ciał</i> .....	163
Przypisy.....	165
<i>O zstąpieniu duszy do ciał</i> .....	167
Przypisy.....	175
<b>Traktat 7 [V 4] <i>Jak to, co jest po pierwszym, pochodzi od pierwszego oraz o jednym</i></b> .....	179
Wprowadzenie do traktatu <i>Jak to, co jest po pierwszym, pochodzi od pierwszego oraz o jednym</i> .....	181
Przypisy.....	182
<i>Jak to, co jest po pierwszym, pochodzi od pierwszego oraz o jednym</i> .....	183
Przypisy.....	186
<b>Traktat 8 [IV 9] <i>O tym, czy wszystkie dusze są jedną</i></b> .....	187
Wprowadzenie do traktatu <i>O tym, czy wszystkie dusze są jedną</i> .....	189
Przypisy.....	190
<i>O tym, czy wszystkie dusze są jedną</i> .....	191
Przypisy.....	195
<b>Traktat 9 [VI 9] <i>O dobru, czyli O jednym</i></b> .....	199
Wprowadzenie do traktatu <i>O dobru, czyli O jednym</i> .....	201
Przypisy.....	206
<i>O dobru, czyli O jednym</i> .....	209
Przypisy.....	224
<b>Traktat 10 [V 1] <i>O trzech naczelnych hipostazach</i></b> .....	231
Wprowadzenie do traktatu <i>O trzech naczelnych hipostazach</i> ..	233
Przypisy.....	236
<i>O trzech naczelnych hipostazach</i> .....	239
Przypisy.....	252

<b>Traktat 11 [V 2] <i>O powstawaniu i porządku tego, co jest po pierwszym</i></b> .....	261
Wprowadzenie do traktatu	
<i>O powstawaniu i porządku tego, co jest po pierwszym</i> .....	263
Przypisy.....	264
<i>O powstawaniu i porządku tego, co jest po pierwszym</i> .....	265
Przypisy.....	267
<b>Traktat 12 [II 4] <i>O dwu materiach</i></b> .....	269
Wprowadzenie do traktatu <i>O dwu materiach</i> .....	271
Przypisy.....	276
<i>O dwu materiach</i> .....	279
Przypisy.....	293
<b>Traktat 13 [III 9] <i>Różnorakie rozważania</i></b> .....	297
Wprowadzenie do traktatu <i>Różnorakie rozważania</i> .....	299
Przypisy.....	300
<i>Różnorakie rozważania</i> .....	301
Przypisy.....	305
<b>Traktat 14 [II 2] <i>O ruchu nieba</i></b> .....	307
Wprowadzenie do traktatu <i>O ruchu nieba</i> .....	309
Przypisy.....	316
<i>O ruchu nieba</i> .....	319
Przypisy.....	323
<b>Traktat 15 [III 4] <i>O demonie, który nas dostał w udziale</i></b> .....	327
Wprowadzenie do traktatu <i>O demonie, który nas dostał w udziale</i> .....	329
Przypisy.....	331
<i>O demonie, który nas dostał w udziale</i> .....	333
Przypisy.....	340
<b>Traktat 16 [I 9] <i>O [uzasadnionym] odejściu</i></b> .....	345
Wprowadzenie do traktatu	
<i>O [uzasadnionym] odejściu</i> .....	347
Przypisy.....	347
<i>O [uzasadnionym] odejściu</i> .....	349
Fragment «De voluntaria morte» apud Eliam.....	350
Przypisy.....	350

<b>Traktat 17 [II 6] <i>O substancji albo o jakości</i></b> .....	353
Wprowadzenie do traktatu <i>O substancji albo o jakości</i> .....	355
Przypisy.....	356
<i>O substancji albo o jakości</i> .....	359
Przypisy.....	363
<b>Traktat 18 [V 7] <i>O tym, czy istnieją także idee tego co</i></b>	
<i>poszczególne</i> .....	365
Wprowadzenie do traktatu <i>O tym, czy istnieją także idee tego co</i>	
<i>poszczególne</i> .....	367
Przypisy.....	368
<i>O tym, czy istnieją także idee tego co poszczególne</i> .....	369
Przypisy.....	371
<b>Traktat 19 [I 2] <i>O cnotach</i></b> .....	373
Wprowadzenie do traktatu <i>O cnotach</i> .....	375
<i>O cnotach</i> .....	377
Przypisy.....	385
<b>Traktat 20 [I 3] <i>O dialektyce</i></b> .....	391
Wprowadzenie do traktatu <i>O dialektyce</i> .....	393
Przypisy.....	394
<i>O dialektyce</i> .....	395
Przypisy.....	399
<b>Traktat 21 [IV 1] <i>O substancji duszy traktat drugi</i></b> .....	405
Wprowadzenie do traktatu drugiego <i>O substancji duszy</i> .....	407
Przypisy.....	408
<i>O substancji duszy traktat drugi</i> .....	409
Przypisy.....	410
<b>Bibliografia Tomu I</b> .....	411
I. Wydania tekstów źródłowych.....	413
Plotyn .....	413
Porfiriusz, <i>Żywot Plotyna</i> .....	416
II. Tłumaczenia i komentarze tekstów Plotyna i Porfiriusza ...	417
Plotyn .....	417
Porfiriusz, <i>Żywot Plotyna</i> .....	420
III. Wydania tekstów starożytnych .....	420
IV. Literatura przedmiotowa .....	433

## Lista skrótów

### Oznaczenia w tekście tłumaczenia

[ ]	wyrazy dodane przez tłumacza
{ }	passus uznany przez wydawców za prawdopodobnie skażony, ale pozostawiony w głównym tekście przez wydawców <i>Plot.</i> H-S <sup>2</sup>
< >	tekst dodany przez któregoś z wydawców, nieobecny w rękopisach
1, 2, 3,...	numery rozdziałów (na marginesie)
5, 10, 15,...	numery linii (na marginesie, wskazane w przybliżeniu), identyczne u wydawców poczynając od <i>Plot.</i> H-S <sup>1</sup>
	przybliżony podział w tekście linii wskazanych na marginesie

### Skróty w przypisach i komentarzach specyficzne dla wydań tekstów klasycznych

<i>ad. loc.</i>	<i>ad locum</i> , komentarz do miejsca cytowanego
1 [I 6], 2.3	odnośnik do dzieła Plotyna: numer traktatu [ <i>Enneada</i> traktat / w / <i>Enneadzie</i> ], rozdział.wiersz
I.2.3.4	oznaczenie odnośnika w dziele klasycznym jednoznacznie numerowanym: księga.rozdział.sekcja.wiersz
I.2, 345a6	oznaczenie odnośnika w dziele klasycznym niejednoznacznie numerowanym: księga.rozdział, strona[.]sekcja[.]wiersz;
I.2, 34.56	lub: księga.rozdział, kolumna.wiersz

### Skróty bibliograficzne

#### Wydania tekstu greckiego Plotyna

(wyd.) Ferroni & Narbonne	Wydanie <i>Œuvres complètes</i> , oprac. Lorenzo Ferroni, red. Jean-Marc Narbonne, 2012–2022.
H-S	Wszystkie wydania i wersje tekstu opracowane przez Paula Henry'ego i Hansa-Rudolfa Schwyzera.
(wyd.) H-S <sup>1</sup>	Wydanie <i>Plotini Opera</i> , oprac. Paul Henry i Hans-Rudolf Schwyzer, 1951–1973 [„Editio maior”].
(wyd.) H-S <sup>2</sup>	Wydanie <i>Plotini Opera</i> , oprac. Paul Henry i Hans-Rudolf Schwyzer, 1964–1983 [„Editio minor”].

- (wyd.) Harder & Beutler & Theiler Wydanie i tłumaczenie *Plotins Schriften* (oprac. Richard Harder, Rudolf Beutler i Willy Theiler, tłum. Richard Harder i Rudolf Beutler, Hamburg 1956–1971).
- Plot.* Wersje tekstu oryginalnego Plotyna.
- Plot.* Beutler Tekst grecki po przyjęciu poprawek Rudolfa Beutlera w tekście i aparacie krytycznym wydania Harder & Beutler & Theiler.
- Plot.* Bréhier Tekst grecki opracowany przez Émile'a Bréhiera w wydaniu *Ennéades*, oprac. Émile Bréhier, 1924–1938.
- Plot.* Creuzer Tekst grecki opracowany przez Georga Friedricha Creuzera w wydaniu *Enneades*, oprac. Georg Friedrich Creuzer, red. Georg Friedrich Creuzer, Georg Heinrich Moser i Johann Friedrich Dübner, 1855.
- Plot.* Creuzer 1835 Tekst grecki opracowany przez Georga Friedricha Creuzera w wydaniu *Opera omnia*, oprac. Georg Friedrich Creuzer, red. Georg Heinrich Moser i Daniel Albert Wyttenbach, 1835.
- Plot.* Faggini Tekst grecki opracowany przez Giuseppe Faggina w wydaniu *Le Enneadi I–III*, oprac. Giuseppe Faggini, 1947–1948.
- Plot.* Ferroni Tekst grecki opracowany przez Lorenza Ferroniego w wydaniu Ferroni & Narbonne.
- Plot.* H–S<sup>1</sup> Tekst grecki wydania H–S<sup>1</sup>.
- Plot.* H–S<sup>2</sup> Tekst grecki wydania H–S<sup>2</sup>.
- Plot.* H–S<sup>3</sup> Tekst grecki po przyjęciu poprawek *Addenda et corrigenda ad textum et apparatus lectionum*, w *Plot.* H–S<sup>1</sup>, 348–407.
- Plot.* H–S<sup>4</sup> Tekst grecki po przyjęciu poprawek *Addenda et corrigenda ad textum et apparatus lectionum*, w *Plot.* H–S<sup>2</sup>, 304–325.
- Plot.* H–S<sup>5</sup> Tekst grecki po przyjęciu poprawek artykułu Hansa-Rudolfa Schwyzera *Corrigenda ad Plotini textum* (Schwyzer 1987).
- Plot.* Harder Tekst grecki po przyjęciu poprawek Richarda Hardera w tekście i aparacie krytycznym wydania Harder & Beutler & Theiler.
- Plot.* Kirchhoff Tekst grecki opracowany przez Adolfa Kirchhoffa w wydaniu *Plotini opera*, oprac. Adolf Kirchhoff, 1856.
- Plot.* Müller Tekst grecki opracowany przez Hermanna Friedricha Müllera w wydaniu *Enneades*, oprac. Hermann Friedrich Müller, 1878–1880.
- Plot.* Perna Tekst grecki w anonimowym opracowaniu, w pierwszym drukowanym wydaniu w oficynie Pietra Perny, *Opera philo-sophica omnia*, 1580.
- Plot.* Theiler Tekst grecki po przyjęciu poprawek Willy'ego Theilera w tekście i aparacie krytycznym wydania Harder & Beutler & Theiler.



- Plot.* Volkmann    Tekst grecki opracowany przez Richarda Volkmana w wydaniu *Enneades*, oprac. Richard Volkman, 1883–1884.
- t00* Nazwisko    Wydania tekstu greckiego poszczególnych traktatów Plotyna. — „Nazwisko” zastępuje nazwisko edytora tekstu greckiego, w bibliografii (część I) pod nazwiskiem edytora.
- PLOT.* Nazwisko    Tłumaczenia całości dzieł Plotyna oraz komentarze do nich. — „Nazwisko” zastępuje nazwisko tłumacza i / lub komentatora, w bibliografii (część II) pod nazwiskiem tłumacza i / lub komentatora.
- T00* Nazwisko    Tłumaczenia poszczególnych traktatów na języki nowożytny Plotyna oraz komentarze do nich. — „00” zastępuje numer traktatu, „Nazwisko” zastępuje nazwisko tłumacza i / lub komentatora, w bibliografii (część II) pod nazwiskiem tłumacza i / lub komentatora.

### Wydania tekstu greckiego *Żywota Plotyna Porfiriusza*

- (wyd.) Pépin &    Wydanie i tłumaczenie *La vie de Plotin*, oprac. Richard  
Brisson, *La vie*    Goulet, Marie-Odile Goulet-Cazé, Luc Brisson, et al., red.  
Jean Pépin, Luc Brisson, Marie-Odile Goulet-Cazé, et al.,  
1982–1992.
- ŻP*    Tekst grecki *Żywota Plotyna*.
- ŻP H-S<sup>1</sup>*    Tekst grecki *Żywota Plotyna* w wydaniu Plotyn, *Plotini Opera*,  
oprac. Paul Henry i Hans-Rudolf Schwyzer, 1951–1973  
[„Editio maior”] (I: 1–38).
- ŻP H-S<sup>2</sup>*    Tekst grecki *Żywota Plotyna* w wydaniu Plotyn, *Plotini Opera*,  
oprac. Paul Henry i Hans-Rudolf Schwyzer, 1964–1983  
[„Editio minor”] (I: 1–38).
- ŻP Goulet &*    Tekst grecki *Żywota Plotyna* w wydaniu *La vie Pépin & Bris-*  
*Goulet-Cazé &*    *son* (II: 131–184).  
*Brisson*
- ŻP Kirchhoff*    Tekst grecki *Żywota Plotyna* w wydaniu Plotyn, *Plotini opera*,  
oprac. Adolf Kirchhoff, 1856 (I: XIX–XLII).
- ŻP Volkmann*    Tekst grecki *Żywota Plotyna* w wydaniu Plotyn, *Plotini Enne-*  
*ades*, oprac. Richard Emil Volkman, 1883–1884 (I: 1–36).
- żP* Nazwisko    Tłumaczenie *Żywota Plotyna* na język nowożytny oraz ko-  
mentarz do niego,  
— „Nazwisko” zastępuje nazwisko tłumacza i / lub komentatora,  
w bibliografii (część II) pod nazwiskiem komentatora.

---

**Dzieła referencyjne (słownik, encyklopedia, kolekcja i / lub seria tekstów oryginalnych)**

- Bailly 2020      Bailly, Anatole, 2023, *Dictionnaire Grec-Français*, red. Gérard Gréco, André Charbonnet, Mark De Wilde, et al.
- DK                Diels Hermann i Kranz Walther, 1951, *Die Fragmente der Vorsokratiker*.
- LSJ                Liddell, Henry G., Scott Robert, Jones Henry S. i McKenzie Roderick, 1968, *A Greek-English Lexicon* [wyd. 9].
- L&S                Long, Anthony A. i Sedley David N., 1988, *The Hellenistic Philosophers*.
- PG                Patrologiae cursus completus / Series Graeca.
- TM                Numer papirusu według trismegistos.org.
- SVF                von Arnim, Hans i Adler Maximilian, 1903–1924, *Stoicorum veterum fragmenta*.

**Tablica porównawcza układu dzieł Plotyna według  
*Ennead* z porządkiem chronologicznym**

<i>Enneady</i>	Traktat	<i>Enneady</i>	Traktat	<i>Enneady</i>	Traktat
I 1	53	III 1	3	V 1	10
I 2	19	III 2	47	V 2	11
I 3	20	III 3	48	V 3	49
I 4	46	III 4	15	V 4	7
I 5	36	III 5	50	V 5	32
I 6	1	III 6	26	V 6	24
I 7	54	III 7	45	V 7	18
I 8	51	III 8	30	V 8	31
I 9	16	III 9	13	V 9	5
II 1	40	IV 1	21	VI 1	42
II 2	14	IV 2	4	VI 2	43
II 3	52	IV 3	27	VI 3	44
II 4	12	IV 4	28	VI 4	22
II 5	25	IV 5	29	VI 5	23
II 6	17	IV 6	41	VI 6	34
II 7	37	IV 7	2	VI 7	38
II 8	35	IV 8	6	VI 8	39
II 9	33	IV 9	8	VI 9	9

**Tablica porównawcza porządku chronologicznego  
dzieł Plotyna z układem według *Ennead***

Traktat	<i>Enneady</i>	Traktat	<i>Enneady</i>	Traktat	<i>Enneady</i>
1	I 6	19	I 2	37	II 7
2	IV 7	20	I 3	38	VI 7
3	III 1	21	IV 1	39	VI 8
4	IV 2	22	VI 4	40	II 1
5	V 9	23	VI 5	41	IV 6
6	IV 8	24	V 6	42	VI 1
7	V 4	25	II 5	43	VI 2
8	IV 9	26	III 6	44	VI 3
9	VI 9	27	IV 3	45	III 7
10	V 1	28	IV 4	46	I 4
11	V 2	29	IV 5	47	III 2
12	II 4	30	III 8	48	III 3
13	III 9	31	V 8	49	V 3
14	II 2	32	V 5	50	III 5
15	III 4	33	II 9	51	I 8
16	I 9	34	VI 6	52	II 3
17	II 6	35	II 8	53	I 1
18	V 7	36	I 5	54	I 7

**Wstep**

**Wprowadzenie do nowego polskiego  
przekładu *Dzieł wszystkich Plotyna***

napisał  
Marcin Podbielski

## Język dzieł Plotyna

Dzieło Plotyna dla każdego, kto czytał i studiował je w greckim oryginale, stanowi pomnik rzadkiej odwagi filozoficznej i filozoficznego radykalizmu. Plotyn próbuje sięgać rozumowaniem i starannie wypracowaną intuicją tam, gdzie myśl ludzka wydaje się niezdolna pójść ani kroku dalej. Nie zadowala się on ani mitem, ani grą hipotez, ani ostrożną spekulacją, ale stara się w sposób konsekwentny i ścisły wypowiedzieć wszystko, co możemy zrozumieć i pojąć nie z tej rzeczywistości, jaką doświadczamy, ale z rzeczywistości wprost nam niedostępnej, tej, która stanowi przyczynę i rację naszego świata. Jego przedsięwzięcie jest przedsięwzięciem filozoficznym, a nie mistycznym, mimo że wśród doświadczeń, do jakich się on odwołuje, jest doświadczenie nieraz ujmowane jako mistyczne, doświadczenie określane przezeń słowem *ekstasis*. Owo doświadczenie stanowi jednak zwieńczenie filozoficznego procesu poznawczego, w którym poznawszy to, co było dane naszym zmysłom i naszemu umysłowi, na koniec możemy też poznać to, co nigdy nam dane być nie może, ale co jest w nas obecne przez to, że stanowi ostateczną przyczynę naszego istnienia i naszej jedności. Plotyn zwalcza natomiast mistykę, w której czytelnikowi objawiana jest tajemna wiedza filozoficzna, *mustērion* z góry znane, gdyż autorowi ukazała je jakaś doskonalsza od człowieka boska istota. Kilka swoich dzieł poświęca na walkę z gnostykami, których inspirowany platonizmem wielostopniowy system, w wielu swoich postulatach zewnętrznie podobny do rozwiązań Plotyna, nie posiada wewnętrznej racjonalności, mimo że pretenduje do statusu wiedzy, i w którym poetycki język i metafora zastępują analizę i argumentację. Dla Plotyna filozofia jest drogą, po której nasz umysł porusza się od rzeczywistości zmysłowej poprzez rzeczywistość dostępną rozumowaniu i intelektualnej intuicji aż do punktu, w którym poznawszy do końca to, co dane jest ująć naturze umysłu, zyskuje zdolność odosobnienia się wobec wszystkiego, co poznał, i odkrycia w prostocie swojego bytowania podobizny tego, co jest ostatecznym i zarazem transcendentnym źródłem całej rzeczywistości. Takie dążenie filozoficzne odzwierciedla się w każdym zdaniu dzieła Plotyna, tworząc jego specyficzną poetykę, czyniąc jego język zarazem fascynującym i trudnym do oddania w przekładach.

Poetykę tekstu Plotyna tworzy przede wszystkim niemal całkowite odarcie jego tekstu ze sztucznej ozdoby retorycznej. Nawet metaforyczna warstwa jego języka, tworząca w niektórych traktatach urzekające złożone przenośnie, jest całkowicie podporządkowana przekazaniu filozoficznej argumentacji Plotyna. Elegancja jego wypowiedzi płynie zaś w ogromnym stopniu ze specyficznego ładu jego składni, który podąża ściśle za myślą. Zdaniom bardzo prostym towarzyszą zdania wielokrotnie złożone, czasem trudne dziś do odczytania, zwłaszcza jeśli czytelnik na co dzień nie posługuje się językiem o bogatej fleksji. Łączą je w całość właściwe grece konstrukcje gramatyczne, nieraz w momencie, w którym pisał Plotyn, już archaiczne, bliższe językowi Platona, czasem nawet Homera, niż mu współczesnych. Nawet jeśli tłumacz oddaje ową gęstą składnię za pomocą współczesnych struktur składniowych, uzupełniając domyślne w oryginalnym elemencie wypowiedzi, lektura Plotyna wymaga od czytelnika wytężonej uwagi i skupienia się wyłącznie na jego filozoficznym wywodzie. To ów wysiłek, odkrywający spójność i ścisłość konstrukcji myślowej, do wyrażenia której zostały zaprzęgnięte wszelkie dostępne Plotynowi środki językowe, ukazuje czytelnikowi piękno, elegancję i subtelność nie tyle słów dzieła Plotyna, co samej owej konstrukcji filozoficznej. Filozof obcujący z jego tekstem ma pełne prawo nie zgadzać się ze sposobem, w jaki Plotyn wyjaśnia istnienie naszego świata, ale nie może nie podziwiać konsekwencji jego wyводу i umiejętności wyprowadzenia jak najdalej idących wniosków z wypracowanych jeszcze przez Platona i Arystotelesa zasad filozoficznej eksplikacji bytu i struktury rzeczywistości.

Dopiero zaakceptowawszy pierwszeństwo myśli filozoficznej i zrozumiawszy, że Plotyn nie obawia się paradoksalnych wniosków ze swoich analiz, czytelnik może zatem w pełni odkryć piękno tekstu Plotyna. Dopiero wtedy jasna stanie się funkcja metaforycznej warstwy jego wypowiedzi. Podczas gdy tekst Plotyna pełen jest wyrażeń metaforycznych, nie zastępują one argumentacji filozoficznej. W przeciwieństwie do Platona, Plotyn nie ucieka się do mitu, ale szuka za każdym razem racjonalnej podstawy wyciągnięcia wniosków, także gdy dotyczą one rzeczywistości zmiennej i w swoich szczegółach niekoniecznej, zatem gdy wypowiada się on o naszym świecie i o obecności i aktywności duszy w tym świecie. Z jednej strony przeto Plotyn reinterpretuje mityczne i obrazowe opowieści, które znajdujemy w dziele Platona, zwłaszcza mity z *Platońskiej Politei* i *Fajdro-sa*, nadając im sens zgodny ze swoimi analizami pojęcia duszy w terminach aktu i możliwości. Wypracowaną przez stoików praktykę alegorycznej reinterpretacji mitów stosuje on w ten sposób wewnątrz tradycji platońskiej,



do jej własnych mitów, nie zaś (jak to będą czynić jego następcy, poczynając od Porfiriusza, przede wszystkim do mitów tradycji greckiej i innych tradycji kulturowych obecnych w Rzymie)<sup>1</sup>. Z drugiej strony Plotyn wykorzystuje system wzajemnie się uzupełniających metafor przestrzennych. Metafory te opierają się na przeciwieństwach tego co wyżej i niżej, z przodu i z tyłu, w centrum i dookoła, ruchu naprzód i pozostawania w miejscu, także na obrazie światła słonecznego płynącego ku nam z góry. Choć często są współobecne w tym samych kontekstach, nie są one ze sobą obrazowo spójne i nie współtworzą jednego wyobrazeniowego ujęcia struktury rzeczywistości. Niekiedy wydają się nawet one obrazowo sprzeczne, gdyż ruch bądź marsz w pochodzie przed siebie jest także, paradoksalnie, tożsamy z ruchem ku temu, co wewnątrz innych przeciwieństw metaforycznych ujęte jest jako „to co poniżej”, „to co dalej od centrum” lub wręcz znajduje się „z tyłu”. Celem owego systemu metafor jest ujęcie w języku quasi-przestrzennym zbioru zależności przyczynowo-skutkowych tworzących ontyczną strukturę, w jakiej żyjemy, ale w ramach której także niejako poruszamy się, zmieniając wewnątrz niej dzięki naszej aktywności nasz status bytowy. Nasz metaforyczny ruch wewnątrz tej struktury jest tożsamy, ontologicznie, z naszą przemianą etyczną i poznawczą, która jednoczy nas z tym, co nas bytowo poprzedza.

Oprócz tych regularnie pojawiających się i wzajemnie uzupełniających się metafor, możemy spotkać u Plotyna także metafory wykorzystane jednorazowo lub tylko kilkukrotnie, dzięki którym tworzy on, na tle swoich wywodów, wyraziste dla jemu współczesnych konstrukcje pojęciowe. W traktacie *9 O dobru, czyli O jednym* posługuje się on tego rodzaju rozbudowaną metaforą, odwołującą się do doświadczenia kogoś, kto nawiedza kompleks świątynny, podobny zwłaszcza do świętego okręgu w Delfach, i przechodzi całą drogę przezeń aż do wewnętrznej komnaty w świątyni skrywającej wyłącznie posąg boga. Nawet ta niezwykle sugestywna metafora, którą w szczegółach omawiamy we wprowadzeniu do tego traktatu, stanowi przede wszystkim wyobrazeniową analogię czysto myślowej struktury filozofii Plotyna pojętej jako całość.

Również ostatni rodzaj metafor, jaki u niego spotykamy, podporządkowany jest całkowicie rozjaśnieniu jego języka filozoficznego. Są to metafory polegające na ponownym wpisaniu oryginalnego sensu obrazowego do wyrażeń, które w języku filozoficznym jego epoki posiadały już znaczenie niemal wyłącznie abstrakcyjne. W istocie, Plotyn ponawia w ten sposób proces myślowy, jaki dokonał się u jego poprzedników. Filozofowie

greccy zbudowali swoją terminologię rekonstruując w sposób abstrakcyjny relacje pomiędzy sensami słów języka potocznego, naznaczonymi fizycznością i wyobrażeniowością. Współczesnemu czytelnikowi tekstów greckich, w tym także tłumaczowi nie znającemu dzisiejszego uzusu greckiego, i nie rozumiejącemu, że Plotyn pisze swoje teksty w momencie, w którym greka późnostarożytna wkrótce płynnie przejdzie w grekę bizantyjską, umyka fakt, że starożytne terminy filozoficzne funkcjonowały za jego czasów, a nieraz funkcjonują do dziś, także jako słowa potoczne, opisujące moc, działanie, kształt, cechy rodzajowe, początek, koniec, podatność na działanie innych rzeczy, zdolność władania rzeczami i ludźmi etc. Plotyn niezwykle często wykorzystuje ową pozorną dwuznaczność greckich słów funkcjonujących także jako terminy filozoficzne. Używając ich jednocześnie obrazowo i abstrakcyjnie, domagając się od swojego czytelnika znajomości pełnego zakresu znaczeń każdego z nich, przekształca je w swoiste metafory poszukujące w swoich aspektowych i cząstkowych odniesieniach właściwego każdej z nich jednego, źródłowego i zarazem istotnego sensu.

W tekście Plotyna są zatem użyte, w pełni swoich znaczeń, terminy filozoficzne głównych konstruktywnych nurtów jego epoki. Podczas gdy trudno u niego odnaleźć echa sceptycyzmu, a wątki epikurejskie pojawiają się z rzadka, stanowiąc odniesienia głównie do mało dziś znanej logiki epikurejskiej, czytelnik jego dzieła musi być świadomy technicznego znaczenia terminologii nie tylko platońskiej, ale także perypatetyckiej i stoickiej. Myśl każdego z tych nurtów jest w pewnym szerszym lub węższym aspekcie wchłonięta w ostateczne rozwiązania Plotyna, nawet jeśli liczne aspekty stoicyzmu i arystotelizmu, a nawet niektóre rozwiązania nie tylko platonizmu, ale wręcz samego Platona, podlegają bezpośrednio bądź pośrednio krytyce. Stąd czytelnik tekstu Plotyna musi znać i rozumieć terminologię wszystkich tych trzech nurtów, a także rozumieć, w jaki sposób terminy występujące w nich wszystkich, takie jak *logos*, *dunamis*, *hexis* etc., Plotyn subtelnie przebudowuje.

Plotyn nie używa znaczeń, przejętych z owych trzech tak różnych doktryn filozoficznych, wyłącznie jako materiału semantycznego do budowania własnej terminologii. Z jednej strony zależy mu na tym, aby być zrozumiałym dla współczesnych mu filozofów i zbudować swoje wywody za pomocą słów, których sensy są bliskie pierwotnym adresatom jego dzieła. Z drugiej strony obecność terminologii stoickiej i arystotelesowskiej w jego dziele, zaliczanym do nurtu platońskiego, wynika

w ogromnym stopniu z uznania za trafne pewnych zasad wyjaśniania rzeczywistości, jakie owe filozofie wypracowały. W arystotelesowskiej teorii aktu i możliwości i w stoickiej teorii *logosu*, który jest racjonalnością przenikającą świat materialny, widzi on koncepcje ujmujące to, co bezpośrednio nam jest dane jako przejaw niedostępnych nam wprost czynników bytowych, które kształtują, ale zarazem przekraczają nasz świat fizyczny. Stoicki *logos*, wymieszany całkowicie z materią, tworzący w ten sposób *pneumę*, formujący rzeczywistość poprzez różnorodne stany jej ruchu drgającego, przyjęty przez stoików dla wyjaśnienia odkryć biologicznych ich czasów (zwłaszcza napięcia mięśni, niektórych elementów obiegu krwi oraz systemu nerwowego), zostaje przekształcony przez Plotyna w teoretyczny obraz tego, w jaki sposób ład czystych form może kształtować nasz świat materialny. Łącząc ten obraz z także biologiczną w swym źródle teorią aktu i możliwości, Plotyn rozbudowuje i rozjaśnia za pomocą intuicji arystotelesowskich i stoickich teorię partycypacji Platona, który w *Timajosie* musiał wielokrotnie przyznawać, że toleruje paradoks w swoim obrazie relacji między formami a *chōrą* — nieokreślonym „miejscem” odbicia idei. Zarazem Plotyn uznaje, że napięcie między aktem i możliwością nie jest napięciem między nieokreślonością i niezderterminowaniem materii a określonością i determinacją formy, ale że możliwość jest aspektem samej formy jako takiej. Forma stanowi bowiem dla niego czystą strukturalną granicę. Podążając za analizami Platona w dialogu *Parmenides*, Plotyn uznaje, że kres nigdy nie jest kresem nicości i że jego istnienie umożliwia istnienie potencjalności. Możliwość staje się dla niego nie tylko zdolnością przyjęcia formy, nowych cech i kształtów, ale także mocą sprawczą formy jako takiej, zdolnej nie tylko kształtować, ale i tworzyć to, wobec czego stanowi granicę. Z tego względu Plotyn modyfikuje przejęte od Arystotelesa pojęcie materii i tworzy własny obraz relacji między rzeczywistością materialną a formalną i idealną, różny tak od rozwiązań Arystotelesa, jak i Platona. Podobnie, w swoich tekstach etycznych, Plotyn wprowadza bardzo szeroko terminologię zapożyczoną ze stoickiej teorii etycznej. Terminologia ta wnosi do refleksji etycznej Plotyna nie tylko precyzyjne sformułowanie teorii działania, którą stoicy, sami posługujący się ideami zapożyczonymi pierwotnie od Platona i Arystotelesa, doprowadzili w epoce Plotyna do niezwyklej subtelności. Przede wszystkim rozumienie cnoty oraz wolności sformułowane w tej teorii pozwala Plotynowi postawić pytania o miejsce moralności w drodze do zjednoczenia się z zasadą i źródłem rzeczywistości i o zakres tego, co zależy od naszych wyborów.

Przejmując język tradycji filozoficznej, wykorzystując zarówno jego znaczenia techniczne, jak i obrazowe źródłowe sensy potoczne, Plotyn posługuje się językiem pozornie wieloznacznym. Słowa takie jak *logos*, czyli „rozum”, „dyskurs”, „racja” i „proporcja”, a także „regularność”, bądź jak *dunamis*, „moc” i „możliwość”, jak *energeia*, czyli „akt” i „aktualizacja”, ale także wszelkiego rodzaju „aktywność”, czy też jak *hylē*, „materia”, która istnieje u Plotyna także w świecie umysłowym, mają dla niego zawsze jeden sens, źródłowy i zarazem filozoficzny, który ujawnia się w ich różnych zastosowaniach. Fakt, że ten sam *logos* występuje w innych znaczeniach w filozofii stoickiej, u Arystotelesa, u Platona, i u platoników, nie jest rozumiany przez Plotyna jako wieloznaczność. Raczej, reinterpretując wnioski owych filozofii, stara się on pokazać, że wieloaspektowa i różnorodna jest sama rzeczywistość, ukształtowana przez jeden i ten sam proporcjonalny i wielozłonowy ład i racjonalny porządek, który greka nazywa *logosem*. Różne stopnie jednej i tej samej aktywności i związanej z nią możliwości przejawiają się na różne sposoby w całości oraz w częściach owej rzeczywistości. W gruncie rzeczy nie należy przypisywać terminom filozoficznego języka Plotyna ani jednoznaczności, ani wieloznaczności, gdyż ich istotna i podstawowa jednoznaczność nigdy nie usuwa ich wieloaspektowości. Można wręcz odnieść wrażenie, że z każdym słowem, którym się on posługuje, wiąże Plotyn jednocześnie pełnię znaczenia i to znaczenie częściowe, które w danym kontekście jest istotne.

Plotyn wykorzystuje także w pełni inne możliwości, jakie język grecki daje filozofowi budującemu swoją terminologię. Posługując się właściwym grece sposobem tworzenia abstraktów przez dodanie rodzajnika *to* do przymiotnika, zaimka bądź imiesłowu przymiotnikowego w rodzaju nijakim, a niekiedy także do bezokolicznika, Plotyn wykorzystuje tego rodzaju nazwy abstrakcyjne w stopniu większym aniżeli którykolwiek z jego poprzedników. Zdania zbudowane za pomocą podmiotów bądź orzeczników, które wskazują na pewną oderwaną cechę, pozwalają mu uniknąć mówienia o tym co umysłowe, o przyczynach i zasadach naszego świata, jako o swego rodzaju konkretnych rzeczach. Tego typu wyrażenia, używane często w liczbie mnogiej, kierują nasz umysł ku sensom skonstruowanym w oparciu o nasze doświadczenie, ale zarazem pozwalają na wyjście myślą daleko poza to doświadczenie. Ujmują one całość przedmiotów posiadających pewne cechy, w tym również, a niekiedy wręcz przede wszystkim, te tego rodzaju przedmioty, których istnienie bądź faktyczność tylko

postulujemy. Dzięki nim możemy mówić o tym, czego nie możemy poznać wprost, o ukrytych przed nami przyczynach i zasadach naszej rzeczywistości bez użycia nazw rzeczownikowych, nieraz wskazując wyłącznie na ich cechy relatywne wobec naszego świata. Taki sposób mówienia nie nadaje im *per se* statusu pewnych rzeczy, czyli przedmiotów podobnych do cząstek naszego świata, przedmiotów obdarzonych zupełnością konkretyzujących ich cech, zarazem jako takich zdolnych do bycia częścią większej całości i tym samym w gruncie rzeczy zależnych od zasad, które nadają im ową kompletność cech i ustanawiają je jako jedności wewnętrznie i zewnętrznie wielorakie i mnogie. Wyrażając się w ten sposób, możemy odmówić zasadom posiadania tego wszystkiego, co pozwala danemu przedmiotowi pojawić się w naszej rzeczywistości jako pewna odrębna rzecz, w tym oto miejscu i czasie, w takich oto relacjach i w tak a nie inaczej zaznaczonej odrębności od innych rzeczy. Owe wszystkie cechy, które wewnątrz naszego świata są warunkiem istnienia, wskazują bowiem, zdaniem Plotyna, na uzależnienie ich złożoności i zrelatywizowania od tego, co samo w sobie proste i nierelatywne. Zasady jako takie nie mogą same być w żaden sposób od czegokolwiek uzależnione i domagać się w swoim bytowaniu relacji do czegoś innego, gdyż czyni to je same zależnymi od jakichś innych zasad.

Takie użycie wyrażen abstrakcyjnych zbudowanych na podstawie przymiotników oraz zaimków i imiesłówów przymiotnikowych nie wystarcza jednak Plotynowi do ujęcia ontycznej odrębności zasad wobec świata, które one tworzą. Plotyn ucieka się zatem także do zaimków wskazujących, którymi posługuje się w sposób całkowicie dla siebie swoisty. Są to przede wszystkim zaimki *ekeino*, czyli „tamto” lub „owo”, *ekei*, czyli „tam”, i *entautha*, „tutaj”. Za pomocą zaimków takich jak „tutaj” i „stąd” lub „to oto” Plotyn kieruje uwagę czytelnika ku tej rzeczywistości, w której czytelnik się znajduje, lub której częścią jest jego rozważanie, czyli rzeczywistości umysłowej jako determinacji obecnej w naszym świecie, duszy jako rządzącej naszym światem, i duszom poszczególnych ciał. Za każdym razem w takim wypadku mowa jest o kontekstowo szerszej lub węższej pojętym tym, co *tutaj*. To poprzez relację do takiej dostępnej naszemu doświadczeniu rzeczywistości Plotyn odnosi swojego czytelnika do tego, co stanowi przyczynę bądź rację świata *tutaj*, a o czym można tylko powiedzieć, że jest *tam*. Zaimki tego rodzaju zawsze więc należy czytać kontekstowo. Za każdym razem coś, co Plotyn nazywa słowami „tutaj”, „stąd”, „tam”, „stamtąd”, może być czymś innym. Niekiedy, gdy

zaimek taki jest umieszczony pomiędzy rodzajnikiem a rzeczownikiem, rozumiemy, że mowa o „duszy *tutejszej*” lub „tej duszy, która jest *stąd*”. Niekiedy jednak nie wiemy jednoznacznie, co jest rzeczywistością *tam*, lub nawet *nim*, czy mowa jest na przykład o najdoskonalszej części umysłu, czy o ostatecznej zasadzie, która wykracza poza wszelki umysł i byt. Zarazem znajdziemy też u Plotyna passusy, w których wydaje się w miarę oczywiste, że wyrażenia tego typu są używane w odniesieniu do rzeczywistości konkretnej, nawet gdy użyte jest słowo „tam” — może ono bowiem odnosić się na przykład do ostatnio wspomnianego konkretnego miejsca, w którym znajduje się dusza.

W podobny skontekstualizowany sposób Plotyn posługuje się także kilkoma kluczowymi terminami nazwowymi. Zarówno abstrakcyjna nazwa „jedno”, dosłownie „to [jest] jedynym” (*to hen*), „pierwsze” (*proteron*, *prōton*), używane tak z rodzajnikiem, jak i bez rodzajnika, ale też nazwy takie jak „dusza” (*psuchē*), „umysł” (*nous*), mogą wskazywać, zależnie od kontekstu, zarazem w sposób zasadniczo zrozumiały dla uważnego czytelnika, na pewną zasadę lub na obecność skutkową bądź realizację tej zasady: i tak, może być pierwszym i jednym zarówno to, co jest pierwsze i jedno ponad bytem, jak i coś, co jest jednym lub pierwszym w świecie zmysłowym. Podobnie „dusza” i „umysł” mogą się odnosić do zasad bytu, jak i do poszczególnych umysłów i dusz.

Należy tu zarazem zwrócić uwagę, że wyrażenia języka Plotyna, które zachowując swoje podstawowe znaczenie w różnych kontekstach odnoszą się do różnych przedmiotów, w każdym z tych kontekstów nieco inaczej realizują owo znaczenie. Można powiedzieć, że część ich treści zostaje niejako przesunięta do obszaru semantycznej możliwości, pozostając w tle danego ususy, ale nie będąc aktywną w danym momencie częścią znaczenia. Zarazem owo przesunięcie inaczej funkcjonuje w przypadku nazw takich jak „umysł” i „dusza”, które są nazwami dla rzeczywistości wieloaspektowych, ujmowanych przez nas zwykle tylko w jakiejś wąskiej perspektywie, i w przypadku nazw takich jak „jedno”, „pierwsze”, „tamten” i „tam”. Te ostatnie są jedynie etykietami dla tego, co jest poza bytem, i o czym w gruncie rzeczy mówić nie możemy. Nasz język dotyczy bowiem bytu i tego, co w jakiś sposób w bycie uczestniczy, natomiast filozofia Plotyna wskazuje drogę poznania tego, co stoi przed bytem i stanowi jego przyczynę. Dlatego też musi się posługiwać nazwami w gruncie rzeczy beztreściowymi i pustymi, które nie odnoszą się do żadnego przedmiotu naszego doświadczenia, tak zewnętrznego, jak i wewnętrznego, tak

zmysłowego, jak i umysłowego. Nazwy te, przeniesione na rzeczywistość stojącą poza bytem ze sposobu, w jaki poznawczo się ku tej rzeczywistości zwracamy, na przykład z aspektu jedności, jaki odkrywamy w naszym doświadczeniu, w gruncie rzeczy nie mówią nic. Posłużenie się takimi nazwami jest jednak koniecznością, jeśli droga filozofii jest drogą dyskursu, prowadzącą od tego, co znamy, ku temu, co nie jest znane wprost. Stąd też należy w nich widzieć nazwy własne, w których treść przenoszona przez zaimki „tamten” i „tam”, liczebniki „pierwsze” i „jedno”, stanowi jedynie motywację dla nadania takiego a nie innego „imienia” bądź „nazwy” (gr. *onoma*, łac. *nomen*) temu, czego w gruncie rzeczy nie znamy, choć ku czemu dyskurs filozoficzny może nas kierować.

W języku dzieła Plotyna potrzebujemy bowiem widzieć przede wszystkim język dyskursu filozoficznego. Dyskurs taki, jako owoc pracy ludzkiego rozumu posługującego się językiem, filozofowie starożytni nazywali słowem *logos*. W zgodzie z projektem metodologicznym zarysowanym w Platońskiej *Politei*, w metaforze odcinka w księdze VI (rozdziały 20–21, 509d6–511e5, zwłaszcza 510c1–511c2), rozum ludzki przechodzi od poznania zapośredniczonego przez obraz i język do poznania bezpośredniego. Wychodzimy od przedmiotów dostępnych doświadczeniu zmysłowemu, za pomocą znaków językowych oraz obrazów i diagramów odwzorowując odkrywane w niej regularności. Platon traktuje takie zapośredniczone poznanie jako rodzaj założenia, gdyż rozum nie poznaje w nim formy jako takiej, ani zasad, które tworzą rzeczywistość umysłową, ale formę jako postulat *dianoï*, czyli poznania znakowego. Używając znaków, zakładamy zaś istnienie w świecie regularności. Nie tyle odkrywamy formę jako taką, co zakładamy, że racją podobieństwa kształtów i regularności działań rzeczy, do których odnosimy tę samą nazwę lub ten sam schemat, jest partycypacja w tej samej formie. Rozumowanie, ukazując relacje między znakami, odsłania relacje formalne, odsłania zatem, krok po kroku, formę rzeczy zmysłowych jako rządzącą nimi strukturę. Platon ma nadzieję, że doprowadzi ono do momentu, w którym formy rzeczy ukażą się zarazem jako ich zasady, dostępne bezpośredniej intuicji umysłu. Plotyn w swoich traktatach stara się ów projekt urzeczywistnić, a zarazem doprowadzić dalej, nie tylko do form jako takich, ale poza nie, poza świat umysłu, do ostatecznej zasady, której nie możemy już poznać ani rozumem posługującym się znakami i przechodzącym od znaku do znaku, ani umysłem, który poznaje formy wprost i bez pośrednictwa znaków. Plotyn podąża zatem konsekwentnie tą drogą, którą

zapropował Platon, odsłaniając krok po kroku i na różne sposoby racje bytu rzeczywistości, które filozoficzna analiza ich sposobu bytowania ukazuje jako zależne, zrelatywizowane i ograniczone. Podobnie jak Platon, Plotyn rozpoczyna swą spisana drogę filozoficzną od doświadczenia piękna, które jedyne ujawnia w rzeczywistości zmysłowej blask tego co umysłowe<sup>2</sup>. W przeciwieństwie do Platona, Plotyn nie ucieka się do obrazu i mitu, zarówno gdy wychodzi w swoim dyskursie powyżej tego co umysłowe, jak i gdy próbuje ująć naszą obecność, jako duszy obdarzonej poznaniem umysłowym, w świecie zmiennym i pozornie rządzonej przez nieracjonalny przypadek.

Tekst filozoficznego dyskursu Plotyna, ze względu na tak ambitny cel, jest gęsty i trudny w lekturze. Opisane powyżej specyficzne słownictwo, właściwe Plotynowi użycie metafor, nieraz trudna do odczytania składnia, służą oddaniu wieloaspektowości i złożoności tego, co dzięki swojej ostatecznej zasadzie jest także jednością. Złożoność ujętych przez niego relacji odzwierciedla się w złożoności rozumowań i domaga się użycia złożonej i pełnej skrótowych konstrukcji składni, na którą pozwala greka w większym jeszcze stopniu aniżeli język polski, nawet polszczyzna archaiczna sprzed kilku wieków. Analizowany w danym kroku logicznym przedmiot zostaje zwykle nazwany tylko jeden raz, na samym początku poświęconych mu dyskusji. W kolejnych zdaniach Plotyn zakłada po prostu ten sam podmiot domyślny, koncentrując w ten sposób całość swych rozważań w pewnym passusie na jednym przedmiocie. Czytelnik zwłaszcza tekstu oryginalnego musi zatem pamiętać, o czym mowa, czym jest „on”, „ona” bądź „ono”, o których mówi Plotyn. Dla wyrażenia relacji istniejących zarówno między składnikami rzeczywistości, jak i wewnątrz poszczególnych jej składników, Plotyn wykorzystuje całe bogactwo języka greckiego. Morfologiczna struktura derywatów językowych odzwierciedla często, w jego oczach, relacje między różnymi aspektami tej samej rzeczy.

Prawidłowemu ujęciu owych relacji służy także dialog wewnętrzny, odzwierciedlony w traktatach Plotyna przez pojawiające się od czasu do czasu, niekiedy stylistycznie zaskakujące czytelnika, gdyż przerywające długi wywód, ciągi pytań i odpowiedzi. W formie takiego dialogu wyrażone są przede wszystkim aporie i trudności, na jakie trafia Plotyn starając się ująć wieloaspektowość jakiegoś problemu lub wielość i wieloaspektowość relacji, jakie ujawniają się w omawianym przez niego przedmiocie. Dialog wewnętrzny Plotyna jest niemal całkowicie pozbawiony retorycznych ornamentów. Przypomina on przez to w większym stopniu aporematyczny



dyskurs Arystotelesa niż dialogi Platona, który często w późniejszych tekstach rolę pytającego przypisywał postaci w gruncie rzeczy nie mającej nic do powiedzenia. Możemy też w nim widzieć niekiedy, zwłaszcza w zakończeniach traktatów, zapis pytań uczniów Plotyna i odpowiedzi na nie.

Z tych wszystkich względów dzieło Plotyna, tak w oryginale, jak i w tłumaczeniach, należy czytać powoli i uważnie, śledząc relacje logiczne między kolejnymi stwierdzeniami. Nie można szukać w nim tajemnicy innej niż tajemnica rozumu, który szuka swych granic i próbuje wskazać drogę wyjścia poza krąg tego, co bezpośrednio dostępne naszemu poznaniu. Zadaniem tłumacza jest zaś oddać ową tajemnicę i zarazem uprzystępnąć dzieło Plotyna w stopniu, w jakim to możliwe, przez środki językowe i redakcyjne, jakie wypracowali badacze historii filozofii. Zadaniem tłumacza jest także spróbować oddać piękno i surowe dostojeństwo tekstu Plotyna, być może nawet pewną archaizującą hiperpoprawność, charakterystyczną dla autora, dla którego greka nie była językiem rodzimym, ale wyuczonym językiem kultury. Jest bez wątpienia zadaniem i wyzwaniem dla każdego kolejnego tłumacza prawidłowe odczytanie eliptycznej składni Plotyna. Nie jest jednak zadaniem tłumacza narzucenie jednoznacznej interpretacji tekstowi, który jest trudny, czasem nieusuwalnie wieloznaczny, nieraz paradoksalny. Ani sam przekład, ani nawet przypisy, nie mają prawa oszczędzić czytelnikowi wysiłku niezbędnego dla zrozumienia myśli filozofa tak istotnego dla tradycji zarówno filozoficznej, jak i teologicznej, jak Plotyn. Tłumacz tekstu Plotyna nie ma prawa zwłaszcza dodawać wyrażzeń w tekście nieistniejących lub naginać poświadczoną całością tradycji rękopiśmiennej składnię tylko po to, aby zaprezentować współczesnemu czytelnikowi tekst przyjemny w lekturze i wolny od paradoksów. Nie ma też prawa upiększać stylistycznie surowego tekstu Plotyna, unikać powtórzeń tych samych słów, gdy Plotyn uważa za stosowne je powtórzyć. Nie powinien zarazem oddać do dyspozycji współczesnego czytelnika wersji tekstu Plotyna, która tak bardzo poszukuje dosłowności, że może stanowić jedynie pomoc w odcyfrowaniu oryginału. Niniejsze tłumaczenie stara się znaleźć równowagę pomiędzy tymi wymogami, jakie narzuca nam sam język i dyskurs Plotyna. Dla jej zachowania przyjmujemy zestaw zasad translatorskich, którymi staramy się kierować w naszej pracy, a które omówione są w dalszej części Wprowadzenia.

## Zasady translatorskie przyjęte w niniejszym wydaniu

Ponowny przekład dzieła Plotyna na język polski nie ma stanowić alternatywy dla istniejącego tłumaczenia Adama Krokiewicza<sup>3</sup>. Celem naszym nie jest bowiem pokazanie odmiennych możliwości oddania tekstu Plotyna (co skądinąd można by uznać za samo w sobie warte zachodu), ale zapoznanie polskiego czytelnika z Plotynem takim, jakiego ukazały nam wyniki badań historyków filozofii opublikowane w ciągu 60 lat, które minęły od wydania tłumaczenia Adama Krokiewicza. Jak sam Krokiewicz pisał we wstępie do swojego tłumaczenia, pracował on nad nim bez dostępu do literatury światowej. Choć ukazało się ono w roku 1959, a więc 8 lat po wydaniu tomu I i w roku wydania tomu II *Editio maior* Paula Henry'ego i Hansa-Rudolfa Schwyzera, Adam Krokiewicz w swoim wstępie zmuszony był zadać pytanie, czy nie należałoby poczekać na całość „naprawdę krytycznego wydania”, aby nie narazić swojego przekładu na „rychłą przedawnienie”. Niestety, w polskiej rzeczywistości lat 50. XX w. nie mógł on nawet przejrzeć zawartości czasopism naukowych i katalogów wydawnictw zagranicznych i dowiedzieć się o rewolucji w studiach nad Plotynem, która zachodziła właśnie w tym czasie. Pozostało mu tylko napisać: „Niestety, zdobycie tej literatury napotyka, jak wiadomo, bardzo często nie dające się pokonać przeszkody”<sup>4</sup>.

Głównym impulsem dla rewolucji w studiach nad Plotynem były prace wspomnianych wyżej Paula Henry'ego i Hansa-Rudolfa Schwyzera, które trwały aż od lat 30. do 80. XX wieku, i dzięki którym badacze otrzymali tekst dzieł Plotyna wolny od starożytnych glos i wpisanych do greckiego oryginału domysłów nowoczesnych komentatorów. Nawet gdy tekst ten, zwłaszcza w „*Addenda et corrigenda*”<sup>5</sup> tomu III tzw. *Editio minor*, przywraca część owych domysłów, są one starannie wyjaśnione i nie przesłaniają wersji pierwotnej, nieraz w całości zgodny sposób przekazanej przez manuskrypty. Równie istotne było to, że ów tekst kilku badaczy postanowiło przełożyć na języki współczesne w sposób od takich naleciałości i interpretacji wolny, zarazem w zgodzie z rosnącą wiedzą na temat ewolucji platonizmu i kontekstu filozoficznego i kulturowego, w którym działał Plotyn. Z jednej strony wzrosło bowiem w ostatnich kilku dziesiątkach lat zainteresowanie postaciami uważanymi niekiedy w historii filozofii uprawianej w pierwszej połowie XX wieku za drugorzędne, z drugiej — zostały odkryte i wydane liczne teksty gnostyckie. Badacze nie mogą już traktować Plotyna jako swoistej samotnej wyspy,

ale muszą brać pod uwagę kontekst, w którym rozwinęła się jego myśl, zwłaszcza w postaci medioplatonizmu, neopitagoreizmu i gnostycyzmu, a także filozofii perypatetyckiej i stoickiej. Z tego względu tłumacze tacy jak Arthur H. Armstrong i Richard Harder, a także grupa tłumaczy pod kierownictwem Luca Brissona, zaproponowali czytelnikowi anglojęzycznemu, niemieckojęzycznemu i francuskojęzycznemu tekst Plotyna oddany tą samą terminologią filozoficzną, jaką dzielił on z sobie współczesnymi. Zarazem dzięki temu lepiej zrozumiano fakt, o którym pisze w swoim *Żywocie Plotyna* Porfiriusz: filozofia Plotyna powstała nie tylko w kontekście innych filozofii owej epoki, ale i w dyskusji z nimi. Z tego względu, dla oddania owej dyskusji i dla oddania natury dzieła Plotyna, który polemizując ze współczesnymi mu myślicielami próbował zarazem wcielić w życie, w sposób konsekwentny, metodę filozoficzną wypracowaną przez Platona, wielu tłumaczy decyduje się na ukazanie dzieła Plotyna w porządku chronologicznym.

Porządek ten i my przyjęliśmy w naszym wydaniu. Biorąc pod uwagę osiągnięcia badaczy ostatniego półwiecza i nasze własne doświadczenie pracy nad tekstami Plotyna oraz innymi tekstami późnej starożytności, w tym tekstami autorów chrześcijańskich, przyjęliśmy z góry pewien zbiór zasad i założeń teoretycznych obowiązujących w niniejszym tłumaczeniu. Zasady te, zwłaszcza w punktach dotyczących terminologii, uległy pewnym modyfikacjom w wyniku prac tłumaczeniowych nad pierwszym tomem dzieł Plotyna. Możemy je streścić, uwzględniając doświadczenia nad tekstami prezentowanymi w tomie pierwszym, w sposób następujący:

1. Tłumaczymy i wydajemy teksty dzieł Plotyna w porządku chronologicznym.

Dzięki temu jesteśmy w stanie nie tylko pokazać polskiemu czytelnikowi drogę intelektualną i projekt filozoficzny Plotyna, ale także odzwierciedlić w naszym tłumaczeniu ewolucję jego terminologii i języka. Fakt, że Porfiriusz łączy w tej samej *Enneadzie* teksty wcześniejsze i późniejsze sprawia, że czytelnikowi trudno zrozumieć, o czym Plotyn w danym miejscu mówi. Znaczenia używanych przez Plotyna terminów wzbogacają się bowiem i precyzują w kolejnych dziełach, a stawiane przezeń kwestie wynikają często z problemów rozważanych w dziele wcześniejszym lub w części wcześniejszej dzieła, które Porfiriusz podzielił na kilka traktatów i umieścił w odległych zakątkach *Ennead*. Samo zadanie zbudowania spójnej i zrozumiałej dla polskiego czytelnika terminologii okazało się, po przyjęciu zasady chronologicznej, łatwiejsze, gdyż rozumiejąc,

jak jeden termin grecki odnosi czytelnika do terminów innych, wcześniej wprowadzonych, byliśmy w stanie w sposób bardziej świadomy wybierać polskie ich odpowiedniki.

2. Głównym punktem odniesienia w niniejszym tłumaczeniu jest tekst zwany „Editio minor”, *Plotini Opera*, wydany przez Paula Henry’ego i Hansa-Rudolfa Schwyzera w trzech tomach w serii *Scriptorum classicorum bibliotheca Oxoniensis* publikowanej przez Oxford University Press pod imprintem Clarendon Press (*Plot. H-S<sup>2</sup>*).
- a. Mimo pojawienia się kolejnych (niekompletnych) wydań, tekst ten stanowi podstawowy punkt odniesienia dla badaczy i tłumaczy dzieła Plotyna.  
Tekst ten, który ukazał się w latach 1964–1982, jest poprawioną i także nieco w aparacie krytycznym uproszczoną wersją wcześniejszego wydania dzieła Plotyna przez tych samych edytorów, tzw. *Editio maior* (*Plot. H-S<sup>1</sup>*). Jest to najbardziej cenione kompletne wydanie dzieł Plotyna, uwzględniające, wraz z „Addenda et corrigenda” zawartymi w tomie III, liczne poprawki sugerowane przez tłumaczy i badaczy pracujących nad wcześniejszymi wersjami ich tekstu. Naszym zdaniem jest to też tekst najbardziej godny zaufania. Poprawki, które są sugerowane przez badaczy późniejszych (zwłaszcza tekst *Plot. Ferroni* w nadal dalece niekompletnym wydaniu Ferroni & Narbonne), wydają się niekiedy bliskie duchowi filologii wieku XIX, gdy badacze uważali, że mają prawo poprawić tekst grecki wbrew konsensusowi manuskryptów, jeśli z jakichś względów manuskryptu nie mogą zrozumieć. Należy przy tym dodać, że dla tłumacza, który na co dzień posługuje się językiem fleksyjnym, do jakich zalicza się język polski, wiele tego rodzaju problemów tekstowych podnoszonych przez tłumaczy i komentatorów, których język rodowity nie zna odmiany przez przypadki i swobody składni, po prostu nie istnieje. Dlatego też tekst *Editio minor*, najwierniejszy manuskryptom i zarazem uwzględniający poprawki zwłaszcza płynące od Richarda Hardera, który prawidłowo zidentyfikował liczne wprowadzone jeszcze w starożytności do manuskryptów początkowo marginalne glosy, wydaje się, na tle doświadczenia pracy nad tomem pierwszym dzieł Plotyna, najbardziej wiarygodny.
- b. Opierając się na aparacie krytycznym *Editio minor* i *Editio maior*, wprowadzamy wielokrotnie do naszego tłumaczenia niezbędne naszym zdaniem poprawki.

Uznając w większości wypadków za autorytatywny tekst Editio minor, uznając za poprawne także liczne miejsca, w których Paul Henry i Hans-Rudolf Schwyzer uważają za konieczne odejście od tekstu przekazanego przez większość manuskryptów, w niektórych wypadkach wprowadzamy własne poprawki. Poprawki te oparte są zawsze na manuskrytach i większości wypadków polegają na przywróceniu stanu przekazanego przez większość manuskryptów lub zrekonstruowanego przez wydawców na podstawie tych manuskryptów jako wersja obecna we wspólnym dla nich źródle. Kilka razy wprowadzamy także drobne poprawki ortograficzne, podstawiając właściwszą naszym zdaniem ortografię za tekst wymawiany w późnej starożytności i obecnie identycznie jak tekst przekazany przez manuskrypty, ale zapisywany inaczej i znaczący coś innego. Nasze poprawki polegają zatem, przede wszystkim, na usunięciu zmian wydawców, którzy zaproponowali je w głównej mierze dlatego, że nie widzieli w przekazanym tekście wypowiedzi gramatycznie prawidłowej. W przeciwieństwie do nich, dzięki temu, że posługujemy się, podobnie jak Plotyn, językiem fleksyjnym, jesteśmy często w stanie wskazać prawidłowe gramatycznie i jednoznaczne odczytanie przekazanych tekstów manuskryptów Plotyna, które wydawcy zmieniają, niekiedy z powodów dla użytkownika języka fleksyjnego całkowicie niezrozumiałych. Najczęstszym powodem tego rodzaju odejść przez wydawców od tekstu manuskryptów wydaje się niedostrzeżenie przez nich narzędniej roli celownika, odpowiadającej polskiemu narzędnikowi. Plotyn wydaje się wręcz lubować w takim wykorzystaniu celownika, nieco w jego czasach archaicznym, ale dla osób mówiących po polsku zupełnie naturalnym.

Regularnie też jesteśmy zmuszeni odrzucać przyjęte zwłaszcza w „Addenda et corrigenda” do Editio minor (*Plot.* H-S<sup>4</sup>) te poprawki wprowadzone przez Richarda Hardera (*Plot.* Harder w wydaniu Harder & Beutler & Theiler), które odchodzą od formy dźwiękowej właściwej językowi greckiemu w czasach Plotyna. Czytelnik powinien pamiętać, że wymowa, w jakiej odczytujemy obecnie grekę starożytną, jest rekonstrukcją filologiczną wymowy attyckiej V–IV w. przed Chr. Żyjący 700 lat później Plotyn posługiwał się językiem greckim w wymowie znacznie bliższym dzisiejszemu literackiemu językowi nowogreckiemu. Za jego czasów procesy tzw. itacyzmu i spirantyzacji były już znacznie posunięte i typowe stało się czytanie litery *bēta* jako dźwięku „w”. Bizantyjscy kopiści manuskryptów wymawiali język grecki niemal identycznie, jak jest on wymawiany dzisiaj przez wykształconych Greków<sup>6</sup>. Proponowanie poprawek

nieobecnych w tradycji rękopiśmienniczej, a zarazem dźwiękowo odległych od tekstu, który przy kopiowaniu był odczytywany zwykle na głos, wydaje się nam przeto w większości wypadków bezzasadne.

Za każdym razem, gdy odchodzimy od tekstu *Plot.* H–S<sup>4</sup> i wybieramy wersję bądź innego wydawcy, bądź rękopiśmienną wskazaną w aparacie krytycznym, ale nie uwzględnioną w tekście głównym, bądź przyjmujemy rozwiązanie płynące od nas samych, zaznaczone jest to w przypisie. Decyzje takie — wypada tu dodać — są w przypadku Plotyna nieuniknione. Część trudniejszych, gęstszym stylem napisanych dzieł, była już w starożytności tak bardzo kłopotliwa w lekturze, że czytelnicy i kopiści opatrywali je licznymi notami i próbowali je na różne sposoby rozjaśnić. W wyniku włączenia tych not i rozjaśnień do tekstu Plotyna powstały znaczące różnice między manuskryptami Plotyna — znacznie większe, na przykład w traktacie 30 *O kontemplacji* [III 8], aniżeli w przypadku rękopisów dzieł Platona lub Arystotelesa. Aparat krytyczny, niekiedy niezwykle obfity, odnotowuje te różnice, a interpretator i tłumacz, zapoznając się z nimi, ma prawo uznać za bardziej prawidłową inną wersję aniżeli tą, którą przyjęli wydawcy Editio minor.

- c. Wzorem wydań Henry’ego i Schwyzera, wiernych ortografii starożytnej, nie wprowadzamy (z wyjątkiem imion własnych) rozróżnień między tymi samymi wyrazami pisanymi wielką i małą literą.

Podejście to czytelnik dostrzeże zwłaszcza w przypadku wyrażen, które mogą nazywać główne składniki i zasady rzeczywistości wyróżniane przez Plotyna, ale także ich aspektowe przejawy w naszej rzeczywistości. Jak wyżej wspomnieliśmy, tego rodzaju terminy techniczne są u Plotyna często zbudowane na tle imiesłów, zaimków i przymiotników języka potocznego. Nie uznajemy za stosowne decydować w imieniu czytelnika, w którym przypadku „jedno”, „pierwsze”, „tam”, „ów”, ale także „tutaj”, „dusza”, „umysł”, „racja” (najczęstsze tłumaczenie słowa *logos*) użyte są *absolute*, nierelatywnie, i wskazują na to, co jest „pierwszym” lub „racją” jako takie, a nie tylko w pewnym względzie bądź aspekcie, a zwłaszcza, czy stają się w ten sposób swego rodzaju nazwami własnymi. Jedynie zatem zaznaczamy kursywą w wypadku części z tego rodzaju wyrażen, iż wydaje się nam, że chodzi o użycie ich w danym miejscu w sensie nierelatywnym. Takie zaznaczenie ma jedynie ułatwić odczytanie tekstu naszego przekładu. Czytelnik winien pamiętać, że użycie kursywy jest naszą decyzją redakcyjną, i że starożytna greka nie знаła ani tego rodzaju wyróżnień

typograficznych, ani podziału znaków literowych na majuskuły i minuskuły, i że to odbiorca musiał każdorazowo zdecydować, czy *hēlios* jest słońcem widzianym na niebie (do dziś zwanym po grecku *o ilios*, i pisanym tak samo, jak w starożytności), czy bogiem jadącym na niebieskim rydwanie.

- d. Wprowadzamy do tekstu Editio minor własne podziały interpunkcyjne, w szczególności za pomocą zapisu graficznego oddając wewnętrzny dialog prowadzony przez Plotyna.

Teksty Plotyna są zachowane w zapisie ciągłym i tak są drukowane we wszystkich współczesnych wydaniach. Podział na numerowane rozdziały wprowadził Marsilio Ficino w swoim wydaniu łacińskim. Takie części tekstu, które zapewne lepiej byłoby nazywać „sekcjami” niż „rozdziałami” (bo to ostatnie słowo sugeruje, że sam autor zbudował swój tekst z mniejszych części) zwykło się dziś oddzielać w druku akapitem. Czytelnik winien zatem pamiętać, że za każdym razem wprowadzenie dialogu, czy to poprzez zapis podobny do zapisu dialogu w powieściach, czy wprost przez wyróżnienie pytań i odpowiedzi, jest decyzją redakorską i pochodzi od tłumaczy. Podobnie tłumacze i redaktorzy wprowadzają niekiedy do tekstu rozdziałów podział na akapity. Zabiegi te, choć naszym zdaniem pomocne dla czytelnika, nie powinny być jednak traktowane jako nieobciążone błędami lub wykluczające inne możliwości podziału tekstu na akapity i dialogi. W niektórych przypadkach Plotyn, prowadząc dialog sam ze sobą, zadaje także pytania czysto retoryczne, które wydają się stanowić część odpowiedzi na wcześniej zadane pytanie. Nie zawsze też forma gramatyczna jednoznacznie wskazuje na to, czy mamy do czynienia z pytaniem, czy też ze stwierdzeniem.

Wprowadzając podziały do tekstu na poziomie zdań, wychodzimy od interpunkcji zaproponowanej przez wydawców na tle ich analizy interpunkcji przekazanej w manuskryptach. Nie można przy tym zapominać, że owa interpunkcja, w tym znaki zapytania obecne w tekście greckim, są zawsze wynikiem interwencji edytorskiej — niezależnie od tego, czy tym edytorem był średniowieczny skryba, czy współczesny wydawca, czy być może nawet już Porfiriusz (*Żywot Plotyna* 25.38<sup>7</sup>). Oryginalny rękopis, zgodnie ze świadectwem Porfiriusza, pozbawiony był interpunkcji. Większość znanych nam papirusów z owej epoki także się nią nie posługuje, mimo że wynaleziono ją na przełomie III i II w. przed Chr. Interpunkcję zawierają natomiast rękopisy bizantyjskie i średniowieczne tekstów starożytnych, na jakich pracują współcześni badacze. W wypadku dzieł Plotyna

najstarszy rękopis, jaki posiadamy, pochodzi dopiero z XIII w. Dlatego też czytelnik winien pamiętać, że podział tekstu na akapity, dialog, pytania i odpowiedzi, nawet podział dłuższych zdań, nie stanowi dogmatu i że bardzo często istnieje, zwłaszcza w wypadku Plotyna, gramatycznie dopuszczalna możliwość innego retorycznego rozbioru tekstu oryginalnego.

3. Tekst niniejszego tłumaczenia wykorzystuje terminologię wypracowaną na podstawie polskiego języka filozoficznego.
  - a. Przyjęta terminologia odzwierciedla w sposób możliwie jednoznaczny oryginalną filozoficzną grekę Plotyna.

Nie jest możliwe w żadnym współczesnym języku oddanie tego samego słowa greckiego oryginału dzieł Plotyna za każdym razem tym samym słowem języka tłumaczenia. Próbując stosować się do tej zasady, Adam Krokiewicz musiał uciec się do języka pełnego filozoficznych neologizmów, takich jak „wątek” dla oddania greckiego *logosu*, „niedziłek” dla *atomon* (czyli „atom” i „indywiduum”), „z mocy” dla *dunamei* („w możliwości” lub „w możliwości”), „z dzieła” dla *energeia* („akt”, w celowniku „w akcie” bądź „w zaktualizowaniu” i „w aktywności”). W rezultacie tekst tego tłumaczenia stanowi swego rodzaju narzędzie filologiczne, pomocne dla kogoś, kto już czyta po grecku i stara się jedynie włączyć w grekę Plotyna. Postawa przeciwna przyjętej przez Krokiewicza, polegająca na poszukiwaniu synonimu jedynie kontekstowo poprawnego, prowadziłaby natomiast do zagubienia logiki wyводу Plotyna, nawet jeśli poszczególne zdania wydawałyby się czytelnikowi zrozumiałe.

W tłumaczeniu niniejszym staramy się zatem związać z każdym kluczowym i zarazem wieloaspektowym terminem pewną grupę polskich odpowiedników, która to grupa nie krzyżuje się z grupami oddającymi inne wieloaspektowe terminy filozoficznego języka greckiego. Rezerwujemy także, w miarę możliwości, stałe odpowiedniki dla terminów drugorzędnych. Nie próbujemy natomiast ustalić sztywnego słownika dla wyrażzeń, które terminami filozoficznymi nie są lub pojawiają się okazjonalnie. Cała ta praca wymaga równoległej z tłumaczeniem budowy glosariusza, który do zakończenia prac nad pierwszym tomem podlegał ciągłym korektom, a w miarę postępu prac nad tłumaczeniem kolejnych traktatów Plotyna jest też rozbudowywany. Słownik ten zaprezentujemy zatem czytelnikowi dopiero w ostatnim tomie niniejszego tłumaczenia pism Plotyna. Z tego też względu kluczowym terminom towarzyszą w przypisach transliteracje oryginalnych słów greckich. Są one konieczne zwłaszcza, gdy kontekst zmusza do posłużenia się kolejnym z polskich



odpowiedników związanych z danym terminem, natomiast niezaznaczenie tego, że Plotynowi chodzi nadal o ten sam termin, mogłoby doprowadzić do zerwania ciągłości logicznej jego wywodów.

- b. Ustalając odpowiedniki wyrażen greckich, wykorzystujemy standardową polską terminologię filozoficzną.

Unikamy zatem neologizmów, zarówno dla słów, dla których istnieją przyjęte tłumaczenia, jak i dla wyrażen, które bywają dzisiaj przekładane różnorodnie. W pierwszym przypadku sięgamy do typowych sposobów oddawania terminologii Platońskiej, Arystotelesowskiej bądź stoickiej, w drugim poszukujemy odpowiedników w języku stanowiących *bonum commune* wszystkich, którzy uprawiają filozofię w języku polskim. Stając przed koniecznością wyboru między alternatywnie przyjętymi tłumaczeniami dla terminów takich jak *hexis* bądź *aretē*, które w różnych starożytnych szkołach filozoficznych otrzymywały różne interpretacje, idziemy zwykle za tradycją arystotelesowską, posługując się przy tym terminami używanymi w polskojęzycznej neoscholastyce, jak w tym wypadku „sprawność” i „cnota”. Wynika to stąd, że terminy te stanowią wynik poszukiwań oddania relacji semantycznych przejętych z filozofii starożytnej przez łacinę scholastyczną i tworzą najbardziej spójny system terminologiczny, poprzez który, co prawda pośrednio, można oddać w języku polskim starożytną terminologię filozoficzną. Za pomocą polskiego języka neoscholastycznego możemy czytelnika wprowadzić do wnętrza jednej, choć zarazem wewnętrznie niezwykle bogatej i pozostającej ze sobą w ciągłym dialogu, rzeczywistości semantycznej skonstruowanej w filozofii starożytnej języka greckiego. Daje nam to tego prawo sam Plotyn, który często wzbogaca platońskie rozumienie terminów o intuicje pochodzące od Arystotelesa, nawet jeśli nie przyjmuje większości rozwiązań teoretycznych Stagiryty, i który nieraz powtórnie platonizuje bądź arystotelizuje terminy swoiście używane przez stoików, ale przejęte przez nich, zwłaszcza w etyce, z tradycji platońskiej i arystotelesowskiej. Posługując się wyrażeniami przyjętymi dla oddania średniowiecznego, często neoplatonizującego, arystotelizmu, oddajemy zarazem po polsku fakt jedności terminologicznej filozofii greckiej i recepcję tej jedności w myśli Plotyna.

- c. Przy wyborze odpowiedników polskich staramy się oddać relacje etymologiczne w przypadku kilku najbardziej kluczowych terminów.

Relacje te mają dla Plotyna ogromną wagę filozoficzną: rzeczowniki, czasowniki i przymiotniki należące do pewnej rodziny wskazują na zależność między pewnymi działaniami, aktualizacjami, cechami a częściami

lub sferami rzeczywistości, które ich istnienie umożliwiają. Staramy się, w miarę możliwości, oddać te relacje w języku polskim. Dla sfery intelektu, związanej z czasownikiem *noeō* i rzeczownikiem *nous* rezerwujemy zatem słownictwo związane z „myśleniem”, „myślą” i „umysłem”, próbując za pomocą dość wąskiego dostępnego nam w języku polskim zbioru odpowiedników prawidłowo oddać granice rzeczywistości „umysłowej” (*noētos*), czyli tej, którą poznaje umysł, i „myślnej” bądź „obdarzonej myślnością” (*noeros*), czyli tej, której byt jest tożsamy z byciem umysłem i myślami. Dla zrozumienia Plotyna kluczowe jest oddzielenie tej sfery od sfery *logosu*, dla wyrażenia której posługujemy się polskim słownictwem związanym z „rozumem”, „rozumowaniem”, „rozumnością”, „racją”, „racjonalnością” i „argumentacją”. Zarazem, gdy Plotyn wydaje się nie traktować wyrazu *logos* jako terminu techniczny, oddajemy go na przykład przez „stwierdzenie”, „mowę”, „słowo” itp. Podobnie staramy się oddać rozróżnienie przez Plotyna trzech stopni formalności: „formy” jako takiej, tożsamej z „formą gatunkową” i logicznym „gatunkiem” (*eidos*), formy kształtującej rzeczy, czyli ich „kształtu” (*morphē*), i formy wyrażonej w „kształcie zewnętrznym” i „zarysie” rzeczy (*schēma*). Staramy się także zachować różnicę semantyczną, a w wielu tekstach także filozoficzną, między tym, co w jakiś sposób „inne” (*allos*) a tym, co „różne” przez posiadanie różnych cech formalnych i istotowych (*heteros*) oraz między wyrażonymi zarówno rzeczownikowo, jak i czasownikowo, sferami aktu i możliwości. W miarę możliwości we wszystkich tych wypadkach próbujemy uczynić dla czytelnika oczywistym, na poziomie morfologicznym lub frazeologicznym, że pewne terminy derywowane należą do wyraźnie rozdzielanych przez Plotyna sfer pojęciowych. Liczne tego rodzaju rozróżnienia, możliwe do oddania bardziej bądź mniej konsekwentnie w polskim tłumaczeniu, przedstawimy w słowniku w tomie IV niniejszego tłumaczenia pism Plotyna. Tu możemy tylko dodać, że budując zestawy odpowiedników terminów greckich, nie sławizujemy sztucznie języka naszego tłumaczenia: próby zachowania granic między sferami pojęciowymi i semantycznymi staramy się połączyć z szacunkiem dla przyjętej w języku polskim terminologii, która jest w ogromnym stopniu zapożyczona z języków obcych.

- d. Próbujemy w tłumaczeniu oddać za pomocą dopuszczalnych w języku polskim konstrukcji właściwy grece i obficie wykorzystywany przez Plotyna sposób tworzenia terminów abstrakcyjnych.

Jak wspomniano wyżej, Plotyn rozróżnia nazwy abstrakcyjne utworzone przez dodanie rodzajnika rodzaju nijakiego *to* do przymiotników,

imiesłowów i bezokoliczników od nazw abstrakcyjnych rzeczownikowych. Każda z nich wskazuje na nieco inny aspekt wyabstrahowanej cechy. Szczególnie częste jest odnoszenie się do przedmiotów posiadających pewną cechę przez liczbę mnogą abstraktów zbudowanych na podstawie przymiotnika lub imiesłowu. W tłumaczeniu niniejszym próbujemy oddać takie abstrakty za pomocą konstrukcji „to co + przymiotnik/imiesłów”. Na przykład, *to kallos* tłumaczymy jako „piękno”, a *to kalon* i *ta kala* jako „to co piękne”<sup>8</sup>. Niestety, w języku polskim nie jest możliwe w tego rodzaju konstrukcji zróżnicowanie między liczbą pojedynczą i mnogą. Jeśli uznajemy za konieczne taką różnicę zaznaczyć, lub na przykład jeśli język polski nie toleruje w pewnym zdaniu kolejnych konstrukcji typu „to co...”, niezbędne staje się zastąpienie greckiego rodzajnika jakimś polskim rzeczownikiem. W takim wypadku dodany przez nas rzeczownik umieszczamy w nawiasach kwadratowych. Unikamy zarazem, jeśli to możliwe, tłumaczenia, w którym grecki rodzajnik zostałby zastąpiony przez jeden z rzeczowników wykorzystywanych jako termin techniczny w języku któregoś z nurtów filozofii współczesnej. Najczęściej posługujemy się w takim wypadku wyrazem „rzeczy”. Nawias kwadratowy, jak mamy nadzieję, pozwala czytelnikowi zrozumieć, że Plotyn nie mówi w takim wypadku o „rzeczach” w filozoficznym sensie tego słowa, który był znany już Plotynowi, a który w niniejszym tomie czytelnik natopka w traktacie 12 *O dwu materiach* ([II 4] 10.33–5). Plotyn posługuje się tam greckim wyrazem *to pragma*, wskazując za jego pomocą na przedmioty konkretne i materialne, posiadające pełnię wyznaczonych im przez ich formę cech. Takie rozumienie idei „rzeczy” zostało przejęte przez filozoficzny język łaciński, który od późnej starożytności do końca średniowiecza posługiwał się słowem *res* dla wskazania na przedmiot w pełni skonkretyzowany. Łatwiejsze natomiast jest oddanie w języku polskim abstraktów zbudowanych na podstawie bezokolicznika. Zwykle możemy takie abstrakty przetłumaczyć za pomocą polskiego bezokolicznika lub konstrukcji zawierającej bezokolicznik.

Zapisując tego rodzaju terminy abstrakcyjne, stosujemy się do reguł ortograficznych ustalonych przez Radę Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Unikamy zatem przecinków rozdzielających polski zaimek „to” od zaimka „co”. Ciąg „to co piękne” stanowi bowiem jedną nazwę i jest składniowo równoważny rzeczownikowi, podobnie jak składniowo są równoważne rzeczownikowi i stanowią jedno wyrażenie imienne ciągi porównawcze typu „ten sam ... co”, które co do zasady piszemy bez przecinka, jeśli nie występuje wewnątrz nich czasownik i nie

wprowadzają one zdania podrzędne. Stosujemy się także ściśle do uchwały Rady Języka Polskiego z 9 grudnia 1997 r., która jedynie dopuszcza łączną pisownię „nie” z imiesłowami. Regułą jest zatem nadal, wbrew obecnie przyjętemu ususowi, oddzielna pisownia partykuły „nie”. Reguła ta zgodna jest z filozoficznym rozumieniem negacji imiesłowu, które nie uznaje, że zanegowawszy pewien traktowany nazwowo imiesłów automatycznie przyjmujemy istnienie rzeczy na przykład „nie działających”, a zwłaszcza „rzeczy nie będących”. Tego rodzaju negacje są u Plotyna zawsze negacją pewnego czasownika i zawsze muszą być oddawane po polsku w nadal nie tylko prawidłowej, ale przede wszystkim kanonicznej, pisowni rozłącznej. W ten sposób Plotyn rozumie negację imiesłówów czynnych czasownika „być”, którym nie towarzyszy orzecznik, nieraz podkreślając fakt nieistnienia przedmiotów, o których język pozwala nam mówić, mimo że ich nie ma, za pomocą wyrażen typu *pantelōs* („absolutnie”), *oude* („wcale”). Ponieważ zwyczajowo połączenie imiesłowu czynnego r. n. *on* od czasownika *einai* („być”) oddaje się przez polski termin „byt”, w tego rodzaju wypadkach, łamiąc zasady polskiej ortografii, piszemy w naszym tłumaczeniu „nie byt”. Czytelnik spotka w niniejszym tomie taką pisownię na przykład w traktacie 12 ([II 4] 6.6) i w traktacie 9 *O dobru, czyli O jednym* ([VI 9] 11.36, zob. także przypis 85 do tego traktatu).

4. W tłumaczeniu niniejszym oddajemy, w stopniu dopuszczalnym przez język polski, eliptyczność składni właściwą językowi Plotyna.

Jak wspomniano wyżej, język Plotyna cechuje eliptyczny sposób wyrażania się, polegający na opuszczaniu pewnych elementów składniowych, najczęściej podmiotu (który w sposób jawny może figurować wiele zdań wcześniej) a także wynikający z wykorzystania w sposób niezwykle intensywny właściwych grece imiesłowowych konstrukcji składniowych. Tłumaczenia tekstów starożytnych na języki współczesne starają się zwykle rozpisać owe skrótowe sposoby wypowiedzi, rozwiązując konstrukcje w pełne zdania, zastępując zaimki rzeczownikami, i wpisując rzeczowniki w miejsce domyślnych podmiotów lub dodając rzeczowniki do przymiotników lub imiesłówów przymiotnych, co do których starożytny autor zakłada, że pamiętamy ze zdania poprzedniego, do jakiego wyrażenia tego rodzaju przymiotnik lub imiesłów się odnosi. W przypadku Plotyna takie postępowanie może być zarazem tożsame z włączeniem interpretacji jego wypowiedzi do tekstu tłumaczenia, gdyż bardzo często nie możemy całkowicie pewni, czym jest „ona”, „on”, „tamto”, „sprawiający” „poddany

kontemplacji” etc. Z tego względu z jednej strony zaznaczamy w nawiasach kwadratowych wyrazy dodane przez tłumacza, zwłaszcza czyniąc to w miejscach, w których takie uzupełnienie nie jest całkowicie oczywiste. Z drugiej strony pozwalamy sobie na zachowanie składni niekiedy bardziej eliptycznej aniżeli jest to przyjęte we współczesnym języku polskim, zwłaszcza jeśli składnia ta pozostaje w ramach reguł poprawności języka polskiego.

Unikamy w niniejszym tłumaczeniu zwłaszcza takich parafraz składni i wyrażeń Plotyna, które próbowałyby wyjaśnić jego tekst i ułatwić rozumienie jego myśli przez wpisanie glosy do samego tekstu tłumaczenia, lub które ze względów estetycznych uzupełniałyby jego tekst słowami pozornie synonimicznymi, w gruncie rzeczy należącymi do innych sfer pojęciowych niż te, o których w danym kontekście mówi Plotyn. Pokusie tej wydają się ulegać liczni współcześni tłumacze dzieł nie tylko Plotyna, ale w ogóle dzieł filozofii starożytnej, którzy pracują w językach posługujących się gramatyką w większości lub całkowicie pozycyjną. W ich przypadku rozwiązanie gęstej składni poprzez całkowite przebudowanie porządku zdania, uzupełnienie brakującego rzeczownika, dodanie czasownika „jest”, „istnieje”, bądź „egzystuje”, powtórzenie dłuższej części zdania w sposób stylistycznie i estetycznie akceptowalny bywa po prostu językową koniecznością. Najłatwiejszym rozwiązaniem w takim wypadku staje się parafraza zdania niekiedy z punktu widzenia polskiego czytelnika bardzo prostego, które jednak trudno oddać po francusku, angielsku bądź włosku. Niestety, konieczność taka zachęca tłumaczy do procedury, którą posługiwali się już starożytni kopiści Plotyna: w tekst dzieła filozofa wpisywane są objaśnienia, niekoniecznie trafne, a jeśli nawet poprawne, to wnoszące zarazem założenia interpretacyjne pochodzące od tłumacza. Tekst oryginalny traci w ten sposób swoją gęstość, a niekiedy też zamierzoną przez Plotyna wieloaspektowość.

5. Tłumaczenie niniejsze opracowane zostało z myślą o czytelniku polskojęzycznym wykształconym filozoficznie, który jednak nie zna języka greckiego.

Nie możemy dziś zakładać, że wykształcony filozoficznie czytelnik otrzymał edukację klasyczną, że zna język grecki w stopniu przynajmniej umożliwiającym odczytanie poszczególnych zdań bądź zrozumienie uwag filologicznych bez przedstawienia mu polskich alternatywnych tłumaczeń, ani nawet, że będzie w stanie prawidłowo odczytać zapis kluczowych terminów za pomocą alfabetu greckiego. Z tego względu

uznajemy, że całość niniejszego tłumaczenia winna być zrozumiała dla kogoś, kto wcale nie zna starożytnej greki i dla kogo językiem filozofii jest język polski. W związku z tym przyjmujemy następujące szczegółowe zasady translatorskie:

- a. W tekście tłumaczenia nie posługujemy się terminami greckimi. W przypisach używamy standardowej uproszczonej transliteracji języka greckiego, uzupełniając ją niekiedy zapisem w alfabecie greckim.

Zapis w alfabecie greckim pojawia się, równoległe do transliteracji, w przypisach w wypadkach, gdy niezbędne wydaje się pokazanie, jaką dokładnie wersję tekstu oryginalnego przyjmujemy lub gdy uproszczona transliteracja może być odczytana niejednoznacznie. Pojawi się on także w słowniku w IV tomie tłumaczenia pism Plotyna. Dla uniknięcia nadmiaru symboli graficznych nie zaznaczamy ani akcentów, ani długości samogłosek, z wyjątkiem transliteracji liter, które zawsze wskazują na samogłoski oryginalnie w grece attyckiej długie: dla litery *ō mega* (ω) stosujemy znak *ō*, dla litery *ēta* (η) znak *ē*. W ten sposób staramy się dociekliwemu czytelnikowi umożliwić samodzielne dotarcie do terminu greckiego w obecnie powszechnie dostępnych standardowych słownikach starożytnego języka greckiego<sup>9</sup>. Zaznaczamy zawsze zarazem przydech mocny (‘) za pomocą litery *b* i iota subscriptum (znak „,,” pod *α*, *η*, *ω*, np. „ω’”) przez *i*. Literę *phi* (φ) notujemy poprzez *ph*, *xi* (ξ) poprzez *x*, *thēta* (θ) poprzez *th*, *chi* (χ), zgodnie z polskim zwyczajem, przez *ch* raczej niż przez przyjęty w międzynarodowym zapisie dyftong *kh*. Literę *u psilon* (υ) oddajemy jako *u*, tak dla zgodności z najbardziej typowym zapisem międzynarodowym, jak i z uwagi na to, że łacińska litera *u* stanowi najbliższy kształtem odpowiednik typowej postaci litery *u psilon*. Ze względu na różnorodność sposobów odczytywania greki starożytnej stosuje się obecnie powszechnie tego rodzaju uproszczoną transliterację, oddając jednoznacznie literę grecką pewną literą lub dyftongiem łacińskim i unikając zapisów fonetycznych, w tym zaznaczania akcentów i długości samogłosek.

- b. Imiona własne wymieniane przez Porfiriusza lub Plotyna oddajemy w najbardziej typowych obecnie formach.

Sposób oddawania imion własnych greckich w języku polskim zmienił się znacznie w ciągu ostatnich stu lat: podczas gdy w XIX wieku imiona greckie oddawano przez język łaciński, odczytywany w wymowie zbliżonej do wymowy kościelnej, dziś próbujemy zapisywać te imiona w sposób

bliższy językowi greckiemu. Zarazem typowe dzisiejsze podejście nie jest transliteracją: tak dźwięk  $t$  ( $\tau$ ), jak i  $th$  ( $\theta$ ) zapisujemy jako „t”; dźwięk  $s$  pomiędzy samogłoskami, zgodnie z przejętym w Polsce z łaciny kościelnej zwyczajem udźwięczniamy i zapisujemy jako „z” (wbrew wszystkim historycznym i współczesnym sposobom wymowy języka greckiego, w którym nigdy nie ulegał on udźwięcznieniu, najwyżej pewnej palatalizacji, tak że brzmi on dziś podobnie do polskiego „ś”). Dźwięk zapisywany przez literę  $u$  *piston*, niegdyś w grece wymawiany jak zamknięte „u” (podobnie jak w języku francuskim), obecnie po prostu jak „i”, oddajemy w imionach zgodnie z polskim zwyczajem przez „y”. Pomijamy niektóre podwojenia liter dla zgody z zapisem haseł encyklopedycznych. Także w zgodzie ze zwyczajem wprowadzonym przez filologów, dyftongi *ai*, *oi* i *ei* zapisujemy w imionach własnych wedle zasad polskiej ortografii jako „ai” i „aj” oraz „oi” i „oj” i „ei” i „ej”. Nie posługujemy się zatem dla dwóch pierwszych zapisem „e”, a dla ostatniego „i”, który to zapis jest spolszczeniem łacińskich transliteracji owych dyftongów jako *ae* ( $\alpha\epsilon$ ), *oe* ( $\omicron\iota$ ) i *i* ( $\epsilon\iota$ ). Nie łacynizujemy końcówek, utrzymując zwykle „-os” zamiast „-us” lub spolonizowanej wersji „-usz”. Wedle tych zasad, imię *Thrasullos* oddajemy w zgodzie ze słownikami jako „Trazyłos”, a imię *Ptolemaios*, które nosił skądinąd nieznanymi filozof, jako „Ptolemajos”.

Zasady te stosujemy wobec imion, które nie uległy trwałemu spolszczeniu. Niekiedy spolszczenie takie dotyczy tylko jednej postaci: tak na przykład imię *Ammonios* polonizujemy, w zgodzie z przyjętym zapisem, jako „Amoniusz”, gdy chodzi o Amoniusza Sakkasa. W stosunku do innych osób o tym imieniu stosujemy zapis „Ammonios”. W stosunku do wszystkich postaci o imieniu *Eukleidēs* posługujemy się wersją „Euklides”, gdyż zapis „Euklejdes” nigdzie w języku polskim się nie pojawia, podczas gdy „Ptolemajos” jest używaną faktycznie alternatywą dla „Ptolemeusza”. Tego rodzaju sposób oddawania imion własnych, za każdym razem dostosowujący się do najczęściej obecnie przyjmowanej wersji, ma na celu przede wszystkim ułatwienie czytelnikowi znalezienia dodatkowych informacji na temat wzmiankowanych przez Plotyna i Porfiriusza postaci.

Podobne zasady stosujemy względem imion łacińskich, z tym że zawsze wracamy najpierw do oryginalnej wersji łacińskiej. Zatem imię filozofa medioplatońskiego zapisane przez Porfiriusza jako *Sebēros*, a przez Proklosa później jako *Seuēros*<sup>10</sup>, w łacińskiej ówczesnej ortografii zapisywane jako *Seuerus*, oddajemy w zgodzie z przyjętym spolszczeniem tego

łacińskiego *cognomenu* jako „Sewer”. Tak samo zapisujemy to imię odniesione do cesarza Septymiusza Sewera. Jeśli imiona nie zostały spolszczone w przyjętym ususie, przywracamy im postać bliższą łacińskiej. Podobnie w nazwach geograficznych staramy się posługiwać dziś przyjętymi polskimi odpowiednikami.

6. Paralele tekstowe, do jakich odnosimy w przypisach, są wskazane na podstawie podobieństwa tekstów oryginalnych.

W tego rodzaju przypisach posługujemy się odnośnikami standardowymi do wydań wymienionych w bibliografii. Większość nowoczesnych tłumaczeń zaznacza tą samą numerację na marginesach lub w samym tekście tłumaczenia. Wszystkie odnośniki, jakie podajemy, najczęściej za innymi badaczami oraz wydaniem tekstu oryginalnego, zostały jednak każdorazowo zweryfikowane z tekstem greckim, na który wskazują.

Nie znaczy to, że czytelnik może oczekiwać, iż paralele te będą widoczne w tłumaczeniach tych dzieł na język polski lub na inne języki nowożytny. Wynika to z rozbieżności terminologii przyjętych przez tłumaczy, z tłumaczenia peryfrastycznego, niekiedy wręcz z preferowania przez tłumacza (np. Władysława Witwickiego w przypadku kluczowych dla Plotyna passusów Platonijskiej *Uczty* lub *Fajdroś*) poetyckiego brzmienia tekstu tłumaczenia, nawet kosztem zamazania lub wręcz usunięcia treści obecnych w oryginale.

## **Prezentacja niniejszego tłumaczenia *Dzieł wszystkich Plotyna: język, komentarze, opracowania***

Polskie wydanie dzieł Plotyna, którego publikację niniejszym tomem rozpoczynamy, stosuje się do wyżej wyliczonych zasad z uwagi na podstawowy cel przyjęty przez grupę badaczy, która nad nim pracuje: pragniemy osobom uprawiającym i studiującym filozofię w języku polskim dać możliwość poznania myśli Plotyna takiej, jak ją widzieli starożytni. Celem tłumaczenia jest zatem umożliwienie polskiemu czytelnikowi obcowania z dziełem Plotyna jako z myślą filozoficzną, posługującą się gęstą argumentacją, z Plotynem, który buduje własny język filozoficzny, ale wychodzi od problemów zdefiniowanych przez jego poprzedników i używa przejętej od nich terminologii.



Z uwagi na ten cel oraz na przyjęte powyżej zasady tłumaczenie nasze z konieczności buduje rodzaj polskiej paraleli języka Plotyna. Polskie odpowiedniki terminów pochodzących z tradycji platońskiej, arystotelesowskiej bądź nawet stoickiej nabierają w naszym tłumaczeniu swoistego, właściwego Plotynowi znaczenia. Czytelnik musi wejść w ten język samemu, nawet jeśli staramy się mu pomóc za pomocą wstępów i objaśnień w przypisach. Dyskurs traktatów Plotyna jest bowiem nie tylko gęsty, ale i konsekwentny. Znaczenie pojedynczej frazy lub pojedynczego użycia słowa staje się jasne dopiero w kontekście wcześniejszych stwierdzeń Plotyna i wniosków, które on wyciąga. Oszczędny i precyzyjny język krok po kroku prowadzi od przesłanek do wniosków każdego, kto chce wraz z Plotynem podążać tą samą ścieżką filozoficzną. Żaden komentarz nie zastąpi przejścia owej ścieżki, może jedynie czytelnikowi zadanie to ułatwić. Plotyn należy do grona tych wielkich myślicieli, w wypadku których nawet większe znaczenie od jego wniosków bądź stwierdzeń ma sposób, w jaki do swoich wniosków on dochodzi. Ktoś zainteresowany jedynie tym, co Plotyn „twierdził” bądź „głosił”, ktoś, kto redukuje filozofię do doksografii, skazany jest na niezrozumienie istoty filozofii Plotyna. Ten doprowadza bowiem ostatecznie swojego czytelnika do punktu, w którym dyskurs racjonalny nie jest w stanie postąpić ani kroku dalej, w którym nasze słowa tracą wszelkie znaczenie nie dlatego, że stają się bezsensowne, ale dlatego, że rzeczywistość, na którą wskazują, przekracza sensy, jakie jesteśmy w stanie zbudować w naszym języku, nawet za pomocą najbardziej subtelnej argumentacji. Droga filozoficzna Plotyna jest zatem, w jej aspekcie językowym, drogą przemiany znaczeń kluczowych terminów, nie tyle przez ich negację lub redefinicję, co poprzez pokazanie nieraz nieoczywistych ich odniesień i pełne użycie, wręcz wyczerpanie ich możliwości semantycznych. Polski język filozoficzny, zbudowany zasadniczo w epoce nowoczesnej, czy to w dyskusji z filozofami uprawianymi pierwotnie w języku języka niemieckim, jak kantyzm, neokantyzm i fenomenologia, czy to poprzez uczestnictwo Polaków, w tym także polskich scholastyków, w rozwoju myśli analitycznej, z trudem znosi wprowadzaną przez Plotyna transformację pojęciową. Wyjściowe wąsko i precyzyjnie zdefiniowane znaczenia polskich odpowiedników starożytnych terminów niełatwo poddają się rozszerzeniu zakresowemu, podczas gdy podobny zabieg Plotyna jawi się czytelnikowi oryginału jako oczywista i racjonalna eksploracja natury sfer rzeczywistości określanych słowami takimi jak *logos*, *theōria*, *dunamis*. Języki takie jak francuski, który

bezpośrednio kontynuując liczne konotacje języka łacińskiego, a także naukowy i techniczny język angielski, uformowany w ogromnym stopniu przez słownictwo zapożyczone w średniowieczu (między innymi przez język prawa) bezpośrednio ze scholastycznej łaciny średniowiecznej, radzą sobie lepiej niż polszczyzna z oddaniem owej pozornej wieloznaczności terminów Plotyńskich. W wypadku słowa takiego jak *logos* tłumacze francuskojęzyczni mogą prawie zawsze posłużyć się francuskim brzmieniem łacińskiej *ratio*, oddając *logos* jako „la raison”. W naszym tłumaczeniu, nie godząc się na wyrażenie tekstu Plotyna w języku całkowicie na potrzeby jego tłumaczenia ukutym, jesteśmy z jednej strony zmuszeni oddawać liczne kluczowe terminy wieloma odpowiednikami. Z drugiej strony, starając się ograniczyć liczbę tych terminów i nie zgadzając się na użycie jednego polskiego odpowiednika dla kilku słów greckich, zezwalamy w istocie na to, aby oddany po polsku dyskurs Plotyna poszerzał, niekiedy nawet rozsadzał, znaczenia i zakres słów polskich użytych w naszym tłumaczeniu, takich jak „racja”, „możliwość”, „kontemplacja” bądź „myśleć” i „umysł”.

W ten sposób ukształtowany język naszego tłumaczenia, który zarówno co do słownictwa, jak i co do składni odzwierciedla w pewnym przynajmniej stopniu swoistość dyskursu Plotyna, może się wydawać czytelnikowi nieco archaiczny. Nie jest to jednak język poddany sztucznej archaizacji. Fakt, że tłumaczenie nasze może miejscami przywoływać na myśl teksty dziewiętnastowieczne wynika z jednej strony stąd, że w XIX w. znaczenia słów języka polskiego nie były jeszcze tak intensywnie kształtowane przez techniczny żargon, przenikający obecnie nawet dyscypliny humanistyczne, z drugiej zaś stąd, że ktoś, kto tłumaczy na język polski dzieła filozofii starożytnej, a zwłaszcza tłumacz pism Plotyna, musi występować przeciw tendencji zakorzenionej w naszym języku w ostatnich kilkudziesięciu latach: tendencji do upraszczania relacji składniowych. Tendencja ta wiąże się z odrzuceniem edukacji retorycznej w okresie po drugiej wojnie światowej, ale także z wielokrotnymi próbami rekonstrukcji i odświeżenia polskiego języka naukowego, w tym także języka filozofii. Z powodu marginalizacji polskiej nauki zarówno w okresie zaborów, jak i w czasach komunizmu, wielokrotnie znajdowaliśmy się w sytuacji konieczności wchłonięcia przez język polski rozwiniętych już żargonów nowych dyscyplin naukowych i filozoficznych. Owe podzbiory języka polskiego nie rozwijały się zatem w dialogu z językiem literackim, a dla ich użytkowników najważniejsze było włączenie do obiegu

języka polskiego nowej terminologii. Nasz język filozoficzny przeszedł z tego względu w ciągu ostatnich stu lat znacznie głębszą ewolucję aniżeli język francuski bądź angielski. Czytając obcojęzyczną literaturę filozoficzną sprzed stu lat, nie znajdujemy się zwykle w świecie tak odległym językowo i retorycznie, jak gdy sięgamy po polską literaturę filozoficzną z epoki międzywojennej. Co więcej, złożoność składni zdań i bogactwo środków retorycznych współczesnego francuskiego bądź angielskiego języka filozofii i humanistyki bliższa jest archaicznie brzmiącej polszczyźnie literackiej sprzed stu lat aniżeli naszemu codziennemu językowi technicznemu i naukowemu. Podobnie wzory poprawności językowej, jakie przekazywane są młodym ludziom we Francji, Wielkiej Brytanii i USA na szkolnych i uniwersyteckich kursach kompozycji tekstów nie tylko literackich, ale i naukowych, są składniowo, retorycznie, i nawet co do słownictwa, bliższe regułom polszczyzny literackiej i naukowej sprzed stu lat aniżeli językowi współczesnych polskich nauk humanistycznych. Tłumaczenie Plotyna i innych starożytnych autorów filozoficznych jest zatem, ze względu na samą naturę dyskursu, jaki staramy się oddać po polsku, nie tyle zabawą w archaizację, co ćwiczeniem w odzyskiwaniu mocy i siły wyrazu naszego własnego języka, jego zdolności ujęcia relacji między rzeczami bezpośrednio nam dostępnymi i rzeczywistościami, które tylko postulujemy, jego zdolności wypowiedzenia racjonalnego ładu przyczyn i skutków, paraleli i różnic, oczywistości i paradoksów.

Komentarz, który towarzyszy takiemu tłumaczeniu, nie ma za zadania zastąpić wysiłku poznawczego czytelnika, ale jedynie go wspomagać. Przypisy zawierają zatem przede wszystkim informacje na temat odniesień, jakie Plotyn czyni w tekście, a które dla jemu współczesnych były oczywiste: odniesień do doktryn i tekstów poprzedników oraz do powszechnie wówczas znanych idei i motywów kulturowych. W przypisach odnotowujemy również różne możliwości przetłumaczenia pewnych *passusów*, na jakie pozwala gramatyka tekstu lub jakie wynikają z różnic między zachowanymi wersjami i z poprawek wydawców. Ograniczamy natomiast do nielicznych miejsc komentarz o charakterze czysto filozoficznym. W większości wypadków tego rodzaju komentarz stanowiłby raczej zbędne obciążenie tekstu Plotyna, uzupełniając ten tekst parafrazą wypowiedzi Plotyna oraz przypominając, co zostało do tej pory powiedziane, i zapowiadając, co będzie powiedziane za chwilę. Filozoficzne komentarze zamieszczamy przede wszystkim we wstępach do tłumaczeń poszczególnych traktatów. Wstępy tego rodzaju, poprzedzające w niektórych wypadkach nie pojedyncze traktaty, ale

grupy traktatów, które zostały sztucznie podzielone przez Porfiriusza na kilka części, pozwalają na objaśnienie w sposób całościowy argumentów i stwierdzeń Plotyna oraz ukazanie teoretycznego celu, który w danym tekście Plotyn realizuje. W *passusach*, w których trudno jest śledzić myśl Plotyna z uwagi na to, że kolejne zdania zakładają odległy podmiot domyślny lub ze względu na to, że konieczna jest zmiana polskiego odpowiednika pewnego terminu greckiego, stosowne objaśnienia wprowadzamy w tekście głównym poprzez uzupełnienie brakującego słowa w nawiasach kwadratowych.

Oprócz tego rodzaju objaśnień, przypisów i komentarzy do poszczególnych traktatów nasze wydanie zawiera opracowania, których zadaniem jest ułatwienie czytelnikowi poruszania się po całości dzieł Plotyna. W tomie I zamieszczamy we Wstępie omówienie stanu badań nad manuskryptami i wydań oraz głównych tłumaczeń Plotyna, a także życiorys Plotyna odzwierciedlający obecny stan wiedzy na ten temat. W ostatnim tomie zostaną zamieszczone syntetyczne podsumowania wybranych aspektów jego dzieła oraz pomoce pozwalające czytelnikowi szybko zlokalizować w dziele Plotyna interesujące go *passusy* i konteksty. Czytelnik znajdzie tam zatem omówienia: (1) sposobu filozoficznego wyjaśniania rzeczywistości u Plotyna; (2) teorii rodzajów bytów umysłowych oraz bytów podpadających pod zmysły i jej konsekwencji dla neoplatońskiej logiki i teorii bytu partykularnego; (3) relacji Plotyna do idei gnostyków oraz problemu niebytu, materii i zła; (4) antropologii, etyki i soteriologii Plotyna; (5) roli mitu oraz Plotyńskiej teologii naturalnej. Opracowaniom tym towarzyszyć będzie (6) słownik terminów filozoficznych używanych przez Plotyna; (7) analityczne streszczenie doktryn Plotyna poprzez systematycznie ułożony wybór kluczowych stwierdzeń; (8) wybrana bibliografia Plotyńska. Ostatni tom dzieł Plotyna będzie ponadto zawierać (9) indeks rzeczowy oraz (10) indeks osób. W każdym z tomów zamieszczamy także listę skrótów oraz tabelę porównawczą podziału dzieł Plotyna według kolejności chronologicznej oraz *Ennead*.

Sam podział publikacji na tomy oddaje trzy główne stadia rozwojowe doktryny Plotyna, o których wspomina Porfiriusz w swoim *Żywocie*: tom I obejmuje traktaty wczesne (1–21), tomy II i III traktaty wieku dojrzałego (22–44), tom IV dzieła późne, napisane po wyjeździe Porfiriusza z Rzymu (45–54). Mamy nadzieję, że niniejsza tak skonstruowana edycja, gdy zostanie zakończona, pozwoli polskiemu badaczowi historii filozofii nie tylko czytać dzieło Plotyna w sposób zbliżony do tego, jak czytali

je starożytni, postrzegając je w jego wszystkich doktrynalnych i kulturowych kontekstach, ale także odnaleźć się w jego skomplikowanej strukturze tekstowej i pojęciowej.

Tłumaczenie nasze jest efektem pracy zbiorowej. Ostateczne wersje tłumaczeń poszczególnych traktatów różnią się nieraz znacznie od wersji pierwotnej i są wynikiem rewizji dokonywanych przez członków zespołu translatorskiego. Z tego względu nie wskazujemy autorów poszczególnych tłumaczeń, z wyjątkiem *Żywota Plotyna* Porfiriusza. Tekst zamieszczony poniżej jest tłumaczeniem Henryka Podbielskiego. Jego pióra jest też większość przypisów do tego tłumaczenia.

### Przypisy

1. Na temat starożytnej teorii i praktyki alegorii, zob. np. Pépin 1976; Pépin 1987a; Pépin 1987b; Boys-Stones 2003.
2. Jest to miłość piękna, opisana w mowie Diotymy w *Uczcie* (Platon, *Uczta* 209a8–12a8) lub w drugiej mowie Sokratesa w *Fajdrosie*, ale obecna — zdaniem starożytnych filozofów platońskich — już w *Alkibiadesie I*, w rodzaju miłości, jaką ma Sokrates do Alkibiadesa (por. 103a1–104c6). Jedyne piękno, choć w swej istocie dostępne dla umysłu, ujawnia swój blask wzrokowi (*Fajdros* 250c8–e1). Jedyne wzrok spośród zmysłów, postrzegając harmonie i ład cykliów natury, prowadzi nas ku filozofii (*Timajos* 46e7–47e2).
3. Mowa o tłumaczeniu PLOT. Krokiewicz.
4. Zob. Krokiewicz 1959, xxxv.
5. *Addenda et corrigenda at textum et apparatus lectionum* w *Plot.* H–S<sup>2</sup>, cytowane niżej jako *Plot.* H–S<sup>4</sup>.
6. Współczesny język grecki stanowi fuzję tzw. języka ludowego (*dhimotiki ghlossa*) i języka oczyszczonego, opartego na grece kościelnej (*katharevousa ghlossa*). Uproszczona tzw. ludowa gramatyka jest używana w języku dziedziczącym znaczną część słownictwa poprzez grekę bizantyjską i kościelną z greki starożytnej. Z tego języka usunięto liczne naleciałości tureckie, obecne w dialektach ludowych zwłaszcza w warstwie słownictwa, a jego wymowa unika pewnych dalej idących przekształceń fonetycznych, zwłaszcza palatalizacji (podobnej niekiedy do palatalizacji polskiej), jaką spotykamy w niektórych dialektach. Znajomość tej warstwy języka greckiego jest bez wątpienia pomocna w odczytaniu tekstów późnstarożytnych, zwłaszcza że u Plotyna odnajdujemy niekiedy kombinację najstarszych znaczeń słów greckich, które wprowadza on archaizując swoją wypowiedź, oraz znaczeń potocznych właściwych grece późnej, często lepiej odnotowywanych przez słowniki greki współczesnej aniżeli klasycznej. Fakt, że w naszym przekładzie odwołujemy się do tego rodzaju znaczeń, zaznaczamy w przypisie w przypadkach, gdy odchodzimy od konsensusu współczesnych tłumaczy.
7. Zob. też przypis 161 do *Żywota Plotyna*.
8. Wyrażenia tego rodzaju w języku filozoficznym stanowią jedną ukonkretnioną nazwę abstrakcyjną. Nie są one równoważnikami zdań, w których ominięto „jest”. Mówiąc na przykład, że „Poznajemy to co dobre dzięki temu, że posiada ono swoisty blask i jawi się nam jako piękne”, traktujemy wyrażenie „to co dobre” jako nazwę wszystkich rzeczy i przedmiotów myśli, którym można przypisać przymiot „dobra”. W zdaniu powyższym „to co

dobre” pełni rolę dopełnienia i jest równoważne składniowo wyrażeniu „[rzeczy] dobre”. Wyrażenie to nie stanowi zarazem równoważnika zdania i nie zastępuje frazy „to, co jest dobre, ...”, gdyż nie przypisuje ono automatycznie, przynajmniej w kontekstach filozoficznych, faktu bytowania rzeczom dobrym oraz przedmiotom, o których myślimy, że są dobre. Z tego względu, w zgodzie z logiką polskiego przestankowania, choć wbrew powszechnym zwyczajom interpunkcyjnym, nigdy rozdzielamy tego rodzaju wyrażeni przecinkami. Polska interpunkcja nie zezwala bowiem na podział przecinkami jednej i tej samej części zdania. Ścisłe stosowanie tej zasady ortograficznej jest szczególnie ważne zwłaszcza w kontekście tłumaczenia dzieła Plotyna. Plotyn traktuje bowiem byt jako jeden z pięciu najwyższych rodzajów tworzących rzeczywistość umysłu i nie przypisuje bytowania *jednemu* i *dobru* jako takiemu.

9. Słynny słownik Henry’ego Liddella, Roberta Scotta, Henry’ego S. Jonesa i Rodericka McKenzie, *A Greek-English Lexicon* (LSJ), a także inne pomniejsze słowniki oraz słowniki grecko-greckie, w tym obrazujące rozwój języka greckiego, są obecnie dostępne w internecie. Starsze wydania można znaleźć pod adresem <https://www.perseus.tufts.edu/hopper/search>, dwie poprawione, niezależne wersje elektroniczne słownika LSJ oraz inne ważne słowniki (np. Bailly 2020), pod adresami <http://stephanus.tlg.uci.edu/lexica.php> i <https://logeion.uchicago.edu>, a także, jako aplikację, pod adresem <https://outils.blissima.fr/en/eulexis>. Główne słowniki greki współczesnej można znaleźć pod adresem <https://www.greek-language.gr>.
10. Proklos, *Komentarz do Politei Platona* III.212.8. W wypadku zapisu Porfiriusza litera *bēta*, a w zapisie Proklosa *u psilon*, czytane były już jak polskie „w”. Obaj autorzy czytali literę *ēta* prawdopodobnie już nie jako długie, ale jako pochylone „e”, choć zapewne jeszcze nie jako „i”.